



KURIER Wileński

WTOREK, 19 KWIETNIA 1994 R.

Nr 75 (12353)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.

Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Ze Strasburga — do własnej "kuchni"

(Z konferencji prasowej
w Sejmie RL)

W SEJMIE



REPUBLICKI

W poniedziałek podczas trójdniowej konferencji prasowej z dziennikarzami spotkali się Kazys BOBELIS, przewodniczący sejmowego komitetu spraw zagranicznych, Algirdas GRICIUS, kierownik delegacji litewskiej w Radzie Europy oraz Justinas KAROSAS, lider frakcji DPPL. W ubiegłym tygodniu z prezydentem A. Brazauskasem wzięli oni udział w sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu.

A. GRICIUS poinformował, iż podczas swej konferencji prasowej w Strasburgu A. Brazauskas akcentował problemy, wynikające ze stosunków z Rosją, jej niekorzystną gospodarczą polityką względem Litwy. Ten czynnik, jak mówił A. Gricius, zmusza Litwę do szybkiego integracji się z Zachodem. A. Gricius podczas tego europejskiego forum, komentując pretenzje Rosji, że w krajach bałtyckich naruszane są prawa Rosjan, stwierdził, że właśnie w Rosji nie szanuje się praw mieszkających tam narodów, ograniczane są ich prawa do samookreślenia się. Podczas posiedzenia łącznego komitetu Rady Europy, w którym wzięli udział kierownicy delegacji wszystkich państw, A. Gricius uwarunkował przyjęcie Rosji do tej międzynarodowej organizacji od złożenia przez nią oświadczenia w sprawie potwierdzenia integralności państw bałtyckich.

Oświadczenia V. Landsbergisa, w którym krytykuje on politykę MSZ Litwy twierdząc, iż wykonuje ona walkę z Moskwą, A. Gricius określił jako niebezpieczne i godzące w autorytet Litwy jako państwa.

Łał J. KAROSAS, lider DPPL

Posiedzenie Państwowej Rady Obrony

WILNO (ELTA). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Obrony. Przewodniczył prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas, zakomunikował dla agencji ELTA, rzecznik prasowy prezydenta. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie rady i zaproszeni urzędnicy państwowi. Rada omówiła projekt struktury Ministerstwa Obrony Kraju i w zasadzie go zaakceptowała.

Omówiono, jak opracować się najważniejsze dokumenty prawne systemu obrony Republiki Litewskiej. Państwowa Rada Obrony

Przewodniczący Sejmu przyjął ambasadora Chin

WILNO (ELTA). W poniedziałek przewodniczący Sejmu Česlovas Jurėnas przyjął wicedyrektora i pełnomocnego ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej na Litwie Wang Zhaoxiana. Pod-

waża, że minister spraw zagranicznych RL w drodze sądowej musiałby zażądać od V. Landsbergisa dowodów na to, że MSZ RL rzeczywiście prowadzi politykę, dyktowaną przez Moskwę. Jeśli sąd to udowodni, J. Karosas będzie stronnikiem zmian MSZ. Jeśli zaś sąd nie udowodni tego, więc jak mówił, trzeba się zastanowić nad innymi rozwiązaniami...

Co prawda, służba informacyjna Zgody Ojczyzny rozpowszechniała wczoraj dla dziennikarzy "wyjaśnienie w sprawie rzekomego oświadczenia V. Landsbergisa w Strasburgu". Neguje się w nim fakt istnienia takiego oświadczenia, chociaż nie odrzuca się nieufności dla MSZ i jej polityki.

K. BOBELIS wyraził zaniepokojenie, iż w Strasburgu jacyś przedstawiciele Polski rozpowszechniali "historyczne zarysy Państwa Polskiego" z kilku mapami, gdzie Wileńszczyznę przydziela się dla Polski. Zdaniem posła, na to muszą zareagować władze Litwy. Z kolei komitet spraw zagranicznych zamierza wyciągnąć tę sprawę do swego porządku dnia.

Jadwiga BIELAWSKA

UCZMY SIĘ WIDZIEĆ W SOBIE DOBREGO SĄSIADA

Wywiad Prezydenta RP Lecha WAŁĘSY
dla korespondenta ELTA w Warszawie
Algimantasa Degutisa

— Panie Prezydencie, jest Pan osobą bardzo popularną na Litwie. Litwini od wielu lat utożsamiają Pana osobę z ideami wolności i demokracji. Do tej pory jednak nie udało się Panu odwiedzić Litwy, tak bliskiego sąsiada Polski. W związku z tym proszę powiedzieć, z jakimi uczuciami wybiera się Pan do Litwy i co powie Pan Litwinom?

— Okazuje się, że czasem najbliższymi sąsiadom bywa do siebie daleko. Dlatego cieszę się, że wreszcie wyboista droga się kończy i będziemy mogli się spotkać. Jadę z wizytą, podczas której podpiszę z Prezydentem Litwy długo przecięt negocjowany traktat o sąsiedztwie. Wierzę, że stworzy on ramy dla rozwijania współpracy między tak kiedyś blisko związanymi naszymi państwami i narodami na zasadach partnerstwa i wzajemnych korzyści. O tym właśnie powiem Litwinom. Powiem też, że leży to w naszym wspólnym interesie zarówno w relacjach dwustronnych, jak i w szerszym — europejskim — kontekście. Nasze kraje nie mogą wkraczać w wiek XXI bez koordynowania swych działań i w wzajemnej izolacji. Groziłoby to i Polsce, i Litwie wyrzuceniem na margines historii, jako tych krajów, które nie potrafią wyzbyć się obciążenia z przeszłości, przelatając ich we wzajemnych kontaktach i zasklepiając się w problemach niezrozumiałych dla XX-wiecznej cywilizacji. Zawsze mówięm, że przeszłość jest ważna dla narodowej, społecznej świadomości i tożsamości. Nie może jednak ona przysianiać przyszłości, hamować jej rozwoju.

— Wielokrotnie mówił Pan, że litewska droga do Europy wiedzie przez Polskę. Mamy wiele wspólnych problemów, takich jak choćby demilitaryzacja Obwodu Kałiningradzkiego. Dążeniem Litwy jest także przyłączenie się do Grupy Wyszehradzkiej. W czym, według Pana, może Litwie pomóc Polska?

— Podtrzymuję tę ocenę. Litwa ma dwie drogi: na wschód i na zachód. Jeśli chodzi o kierunek zachodni, to wiem, że Litwini bardzo sobie cenią związek z Łotwą i Estonią oraz liczą na bliską współpracę z krajami "skandynewskimi". Chciałbym jednak zwrócić uwagę,

że do Europy jest Litwie blisko także przez Polskę. Związka się przecież mimo różnych zaszciości nasze związki istniały i istnieją. Jest wiele płaszczyzn współdziałania. Polska jako pierwsza rozpoczęła w Europie Środkowo-Wschodniej ustrojowe i gospodarcze przemiany. Jesteśmy w nich najdalej zaawansowani. Na pewno z naszych doświadczeń — i dobrych, i mniej udanych — może korzystać także Litwa. Podobnie jeśli chodzi o Grupę Wyszehradzką, którą Polska wspórtworzy. Tu również możemy służyć radą w kwestiach współpracy regionalnej.

Na naszych oczach zmienia się świat i Europa. Nasze kraje odzyskały wolność i suwerenność. Dziś sami o sobie chemy decydować. Znaleź swoje miejsce w nowej, jednoczącej się Europie. Polska od dawna wyraźnie określa swą orientację. Chcemy wpaść się w zachodnioeuropejski system gospodarczy i system bezpieczeństwa europejskiego. Pragniemy wpaść do Unii Europejskiej i NATO. Litwa chce iść podobną drogą. Tym bardziej potrzebne jest nasze współdziałanie. Przystąpiliśmy już i my, i Wy do programu "Partnerstwo dla pokoju". Wcześniej się później — wierzę — spotkamy się razem w Unii Europejskiej. Nie można tego nie widzieć i nie przekładać wspólnych dążeń do integracji z Europą na nasze dwustronne sąsiedzkie kontakty. Jesteśmy przecież w naszych głównych celach wzajemnie sobie potrzebni i pomocni. Dużą wagę przykładam też do współpracy gospodarczej. Dawne powiązania gospodarcze już nie istnieją, a nowych — jakościowo i ilościowo — ciągle jest niewiele. A przecież od siły naszych ekonomii zależy nasza pozycja wśród innych krajów. Powinniśmy wykorzystywać dla tych związków nasze bliskie sąsiedztwo. Życie samo zresztą już tu potwierdza i wymusza nowe rozwiązania. Nasze przejścia graniczne są przecież obłegane.

— Kiedy mowa jest o historycznych problemach współzycia narodów Polski i Litwy, proponuje Pan, aby historię zostawić historykom. Jednak gdy rzecz dotyczy historii polsko-rosyjskiej, postuluje Pan, aby we wszystkich jej boles-



nych elementów móc dociec ostatecznych rozstrzygnięć. Mimo uregulowań traktatowych nie wydaje się, aby historyczne problemy znikły ze świadomości społeczeństw obu krajów. Rzecz jasna takie ich rozpatrywanie poza budowaniem wzajemnych uprzedzeń, nie spowoduje jakichkolwiek pozytywnych skutków. Czy znajduje Pan Prezydent rozwiązanie tego problemu?

— To nie tak. Nie może Pan stawiać takich prostych analogii. Nie wchodząc w szczegóły chcę stwierdzić, że polsko-litewskie i polsko-rosyjskie zaszciości, wspólna historia są nieporównywalne. Pozostać jednak faktem, że mimo bolesnej przeszłości — z Rosją traktat jest już od dwóch lat podpisany.

Cieszę się, że i w naszym przypadku kompromis zwyciężył i że z ostatnim już sąsiadem połączam nas traktatowe zapisy. Kontrowersje wokół traktatu istniały w różnych środowiskach po obu stronach. Dotyczyły one głównie naszej wspólnej niefatwej przeszłości. Staliśmy się jednak na stanowisku, że kwestie historyczne nie będą regulowane traktatem, choć zostało zaznaczone, że mieliśmy w swej historii karty łatwiejsze i trudniejsze.

Jeśli chcemy budować ze sobą nowe stosunki, nie możemy opierać ich na zlej przeszłości. Groziłoby to ciągłymi napięciami. Trzeba to zrozumieć i nauczyć się ze sobą porozumiewać. Zwłaszcza wobec wspólnych wyzwań. To przecież jest możliwe. Francja i Niemcy umiały to zrobić i dziś razem są w Unii Europejskiej. Polskę z Niemcami czy Ukrainą również dzieliła niefatwa historia. Udało się ją przyzwyczozić. Jestem pewien, że w przypadku Polski i Litwy także

(Dokończenie na str. 5)

R. Visokavičius uniewinniony

WILNO (ELTA). Decyzją II sądu dzielnicowego miasta Wilna postanowiono uniewinnić byłego przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego Romualdas Visokavičiusa i zaprzestano rozprawy o tej sprawie.

R. Visokavičiusowi zarzucono na podstawie pierwszej części artykułu 177 Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej, że nadużywał stanowiska służbowego na niekorzyść interesów służbowych. Z zysków BL 1 lipca 1993 r. przydzielił

kredyt w wysokości 20 mln Lt dla rządu, przelewając go poprzez bank komercyjny "Litimpex". Zarzuca się mu, że uczynił to z pobudek pływających z własnej korzyści, gdyż był akcjonariuszem banku "Litimpex" i jest jednym z 39 osób — założycieli tego banku.

Oskarżycielka państwowa (prok. L. Vilčinskienė) w swym akcie oskarżenia uniewolnowała, by oznak R. Visokavičiusa za winnego i wymierzyć mu karę w wysokości 10 tys. litów oraz po-

zbawienia go na rok prawa pracy w systemie bankowości.

Jak powiedział sędzia II sądu dzielnicowego miasta Wilna L. Laužikas, który odczytał wyrok, "sąd po rozpatrzeniu sprawy ustalił, że zgromadzone dowody i zeznania świadków nie potwierdzają winy oskarżonego".

Przez to anulowano również zastawiony wobec I. Visokavičiusa środek prewencyjny, mianowicie kaucję w wysokości 200 tys. litów, która zostanie zwrócona oskarżonemu.

Wyrok sądu może być zaskarżony w terminie 10 dni.

Z POLSKI

DLACZEGO PAWLAK POPARŁ OFENSYWĘ SLD PRZECIW WAŁĘSIĘ?

Rozbicie sojuszu Pawlak — Belweder to dla SLD nie tylko gwarancja trwałości koalicji, ale też perspektywa zdominowania zdanego już wyłącznie na własne siły PSL — pisze w poniedziałkowym "Życiu Warszawy" Robert Krasowski, dowodząc, że naruszenie układu między premierem i prezydentem leży w interesie Aleksandra Kwaśniewskiego, liczącego na odbudowanie swego autorytetu politycznego i pogńębienie głównych rywali w kampanii prezydenckiej.

Przypuszczając, iż motywy te muszą być znane Waldemarowi Pawlakowi, autor artykułu zastanawia się, co mogło skłonić premiera do wyrażenia zgody na wypowiedzenie wojny Belwederowi przez poparcie inicjatywy SLD wprowadzenia zmian w małej konstytucji.

Być może Pawlak sam wystraszył się zbytniej zależności od Belwederu, niewykluczone jest jednak, że wypowiedzenie się premiera za SLD nie jest jeszcze ostateczne — sugeruje R. Krasowski — a ma charakter pokazu siły. Ultimatum postawione prezydentowi mogłoby być cofnięte — zgodnie z tą interpretacją — gdyby Wałęsa mianował Rosatiego i dopuścił koalicyjnych wiceministrów do resortów prezydenckich.

Taki scenariusz — zdaniem publicysty "ZW" — umożliwiłby każdej ze stron wyjście z twarzą: Pawlak udowodnił, że jest prawdziwym sojusznikiem, któremu ani SLD, ani prezydent nie miesza się do rządzenia. Sojusz pokazuje, że nie jest przeciwnikiem, któremu każdy może chodzić po głowie. A Wałęsa czynnie potwierdził, że ponad własne ambicje przekłada odpowiedzialność za kraj.

Podsumowując, Krasowski znajduje jednak w tym możliwym rozwiązaniu mankament z punktu widzenia prezydenta, który nie ma żadnej gwarancji, że koalicja nie weźmie za dowód słabość jego ewentualnego pójścia na kompromis i nie zechce zepchnąć go ze sceny politycznej. Bez względu na motywy Pawlak wywołał wojnę — stwierdza autor artykułu zatytułowanego "Pawlak ruszył na wojnę z Wałęsą?".

TRYBUNA: "OKRĄGŁY STOLIK" ZAMIAST KONFLIKTÓW 'NA GÓRZE'

Następuje eskalacja konfliktu między parlamentem, rządem i prezydentem. Zamiast rzeczowej wymiany argumentów mamy wymianę pogroźki i epitetów. Zamiast rozwiązywania pilnych dla państwa problemów mamy dążenie do osłabienia politycznej pozycji przeciwnika — stwierdza w dzisiejszej "Trybunie" red. Stanisław Cwik.

Dziennikarz przypomina niedawną propozycję gazety powołania do życia tzw. okrągłego stolika, gdzie spotykałby się na konsultacjach przedstawiciele najważniejszych podmiotów politycznych: prezydent, rząd, parlament, opozycja pozaparlamentarna, a w konkretnych sprawach także związki zawodowe.

S. Cwik wyraża nadzieję, że znajdują się chętni do podjęcia tej inicjatywy i, w imię odwołania konsekwencji narastającego konfliktu.

GIEREK: NIE BYŁOBY SZCZĘŚLIWIE GDYBY OBECNA KOALICJA UPADŁA

Nie byłoby zbyt szczęśliwie dla Polski, gdyby obecna koalicja upadła i przyszedł po niej ludzie nie mający ani poparcia narodu, ani lepszych koncepcji gospodarczych od lansowanych przez rząd Pawlaka — taką opinię wyraził Edward Gierek w wywiadzie dla poniedziałkowego wydania katowickiego "Dziennika Zachodniego".

Były I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR uważa, że rząd Pawlaka z "powodzeniem dla kraju" nie mógłby raczej zastąpić rząd wyłoniony z Unii Demokratycznej i Unii Pracy, gdyż one "nie mogłyby stworzyć koalicji zdolnej do przeforsowania w Sejmie takiej czy innej koncepcji. Musiałby obok nich być ktoś trzeci". E. Gierek nie sądzi, "by KPN lub BBWR mogły w ten układ coś wnieść".

Na pytanie o kształt i szanse polskiego kapitalizmu Gierek odpowiedział: "Tak długo, jak ludzie sprawujący władzę nie będą wiedzeli ku czemu dążyć, jak mobilizować naród, tak długo będziemy krążyć nad przepaścią. Wówczas Polskę będą traktować tak, jak ją obecnie traktują. Przecież z nami nikt się w świecie nie liczy. Przejrzyjda polski premier do Moskwy, a prezydent Rosji wyjeżdża na urlop... Czy trzeba to komentować?"

W WARSZAWIE ODSŁONIĘTO EPITAFIUM ZGLADZONYCH NA WOSCHODZIE

17 bm., w czasie uroczystej mszy w Kościele św. Wacława w Warszawie bp Stanisław Kędziora poświęcił urnę z ziemią z Katynia, Miednoje i Charkowa oraz tablicę upamiętniającą 21.857 polskich jeńców zgładzonych przez NKWD w 1940 r.

"Dla ukazania pełnej prawdy historycznej dotyczącej tej tragedii państwa polskiego, tłumionej ponad pół wieku przez obce siły i dziś nie ma sprzyjającej atmosfery. Świadczy o tym chociażby ciągnięcie się od lat dochodzenie w tej sprawie" — stwierdził w wygłoszonej homilii bp Kędziora.

APEL ŻAŁOBNY PRZED POMNIKIEM ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ W KRAKOWIE

Członkowie Stronnictwa Wierności Rzeczypospolitej, Instytutu Katyńskiego w Polsce i ugrupowań niepodległościowych zorganizowali 17 bm. w Krakowie, przed Pomnikiem Żołnierzy Armii Czerwonej apel żałobny poświęcony Polakom poległym i pomordowanym przez Armię Czerwoną.

Adam Maceoński, dyrektor Instytutu Katyńskiego powiedział do zgromadzonych przed pomnikiem mieszkańców Krakowa, że "od tej chwili plac, na którym stoi pomnik, będzie się nazywał Placem Pamięci Ofiar Zbrodni Armii Czerwonej". Tablicę z takim napisem umieszczono przy pomniku.

"Groby żołnierzy radzieckich, znajdujące się w tym miejscu, są dla nas święte, gdyż ci ludzie także są ofiarami Armii Czerwonej i będziemy starali się je przenieść na cmentarz wojskowy, na co swoją zgodę dały m.in. placówki dyplomatyczne" — dodał Maceoński.

W oświadczeniu SWR stwierdzono: "Podpisany niedawno układ polsko-rosyjski w zasadzie uniemożliwia dalsze oficjalne działania na rzecz zlikwidowania pomnika — symbolu zależności od Związku Sowieckiego. Dlatego wyzamy ugrupowania patriotyczne do udziału w manifestacjach pokojowych organizowanych co miesiąc, aż do demontażu pomnika".



ESTONIA

Nie ma wrogów, ale są realne zagrożenia bezpieczeństwa

Estonia nie ma konkretnych wrogów, ale istnieją konkretne niebezpieczeństwa, które mogą doprowadzić do upadku państwa estońskiego — uważa główny ekspert tego kraju ds. obronności Enn Tupp.

Zdaniem Tuppy, największego niebezpieczeństwa nie stanowi możliwość bezpośredniej rosyjskiej agresji — w którą on nie wierzy — lecz wewnętrzny incydent, który stałby się powodem do wnieśnięcia siły Rosji lub wprowadzenia na terytorium państwa innych sił pokojowych. Dlatego Tupp twierdzi, że trzeba za wszelką cenę wykluczyć możliwość powstania takich incydentów.

Wśród przyczyn tego typu konfliktów wymienia się najczęściej obecność w Estonii ludności rosyjskojęzycznej, o której prawa dopomina się nieustannie Moskwa. Oprócz tego niebezpieczeństwem jest powszechna niechęć wśród młodzieży do służby w Siłach Obrony, która wywodzi się z popularnych jeszcze w czasach radzieckich ruchów pacyfistycznych. Co czwarty estoński poborowy nie odpowiadał na tegoroczne wiosenne wezwanie do wojska.

Dziś jednak nikt już w Estonii nie mówi o pacyzmie. W doktrynie wojennej Estonii zapisano, że trzeba za wszelką cenę bronić bezpieczeństwa w europejskiej obronie. Poprzedni minister obrony Hain Rebas wspominał nawet, że siły zbrojne Estonii powinny móc tak długo utrzymać pozycje obronne na wschodnim froncie, aż przyjdzie zagraniczna pomoc.

RUANDA

Sporadyczne walki

Ruandyjski Front Patriotyczny (FPR) ostrzeliwał sporadycznie w nocy z niedzieli na poniedziałek siły rządowe w stolicy kraju Kigali z moździerzy i dział małego kalibru.

Ostrzał podejmowano co godzinę lub co 45 minut. Kigali jest miejscem dla obserwatorów wojskowych, jest to klasyczna technika nerwowego i fizycznego wyczerpania wroga.

Przedstawiciele sił pomocniczych ONZ pośredniczą w próbie doprowadzenia do rozejmu między wojskami rządowymi i FPR, lecz bez powodzenia. Według rozgłoszeń w Kigali, siły rządowe przekazały przedstawicielom odpowiedź na "warunki wstępne" przedłożone przez FPR. Treść odpowiedzi nie przytoczono.

FPR żąda w szczególności likwidacji gwardii prezydenckiej i rozwiązania rządu tymczasowego, powołanego po śmierci prezydenta Juvenala Habyarimany 6 kwietnia.

ROSJA

Wybrano nowego szefa władz Karelii

Wiktor Stiepanow został wybrany w niedzielę na stanowisko szefa władzy wykonawczej rosyjskiej Karelii: przewodniczącego rządu.

Zdaniem ekspertów, pełnomocnictwa, które ma w Karelii przewodniczący rządu, są bardzo bliskie uprawnieniom prezydenta.

W niedzielę odbyły się w Karelii również wybory do dwumandatowego parlamentu republiki, w którym znajdzie się 61 deputowanych. Oprócz tego przeprowadzono wybory do władz lokalnych.

Frekwencja wyborcza — według wstępnych informacji — przekroczyła 40 procent. Ordynacja wymagała, aby w wyborach wzięło udział co najmniej 35 procent uprawnionych do głosowania.

BOŚNIA

Rada Bezpieczeństwa nie chce wycofywać sił ONZ z Bośni

Rada Bezpieczeństwa ONZ, potępiła w nocy z niedzieli na poniedziałek serbskie ataki na Gorażde. Rada popara także podjęte w ostatnich dniach ataki lotniczo NATO na pozycje serbskie wokół tego miasta i nie wykluczyła możliwości kolejnych akcji militarnych, jeśli Serbowie nie zaprzestaną ataków na Gorażde. Rada Bezpieczeństwa nie zamierza wycofać sił ONZ z Bośni.

Ambasador Wielkiej Brytanii przy ONZ, David Hannay oświadczył jednak, że ONZ nie dała w przeszłości żadnych gwarancji dla stref bezpieczeństwa w Bośni, w tym także dla Gorażde. "Nie powinniśmy obiecywać czegoś, czego nie możemy zrealizować" —

powiedział Hannay. Dodał jednak, że nadal istnieje możliwość kolejnych serbskich ataków na Gorażde. "Nie jest jasną sprawą Rady podjęcie nowych działań, które mogłyby doprowadzić do wstrzymania serbskiej ofensywy na Gorażde" — powiedział brytyjski dyplomata. Poinformował także, że Rada nie zamierza wycofać sił pokojowych ONZ z Bośni.

Biały Dom poinformował w nocy z niedzieli na poniedziałek, że prezydent Bill Clinton rozmawiał przy tej sytuacji w Gorażde z premierem Wielkiej Brytanii Johnem Majorem. Clinton jest także "w stałym kontakcie" z prezydentem Rosji Borysem Jelcynem.

Gorażde o krok od wielkiej katastrofy

Dowódca sił pokojowych ONZ (UNPROFOR) w Bośni generał Michael Rose ostrzegł w poniedziałek przed katastrofą w Gorażde, gdzie mużulańska obrona załamała się pod naporem sił Serbów bośniackich.

"Miało się zdane na ich (Serbów) łaskę. Jesteśmy o krok od wielkiej katastrofy humanitarnej" — powiedział Rose w wywiadzie dla BBC.

Dowódca "błękitnych hełmów" w Bośni oskarżył Serbów, że posługują się

Narodami Zjednoczonymi do realizacji ich swych celów wojennych, ignorując zawieszenie broni.

Wg generała Rose, Narody Zjednoczone przystąpią do ewakuacji rannych z Gorażde, gdy tylko będzie to bezpieczne. "Zapewniam nas, że od dziś (od poniedziałku) możemy przystąpić do ewakuacji rannych. Jednak personel amerykański (Mużulmanów) zdecydowanie odrzucił nam rozpoznanie ewakuacji dziś rano." — powiedział Rose.

Karadzić żąda rozbrojenia Mużulmanów w Gorażde

Przywódca Serbów bośniackich Radovan Karadzić zażądał natychmiastowego i całkowitego rozbrojenia Mużulmanów w Gorażde. Jeżeli nie oddadzą broni wojskom ONZ, to musimy ich, żeby oddali ją nam — powiedział Karadzić w poniedziałek dziennikowi bełgradzkiemu "Večernje Novosti".

Karadzić zapowiedział też utworzenie osiedla serbskiego na prawym brzegu przepływającej przez Gorażde Driny. Sprawa dalszej przyszłości tego miasta powinna być jego zdaniem przedmiotem rokowań na konferencji pokojowej.

BLISKI WSCHÓD

Impas w rozmowach

Rokowania Izraela z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, prowadzone w Kairze, utknęły na milnie, gdy dwóch delegatów palestyńskich wyszło z sali obrad odrzucając izraelską odmowę uwolnienia więźniów Hamasu, podobnie jak innych więźniów palestyńskich.

W Kairze toczą się rozmowy na temat szczegółowego wcielenia w życie Deklaracji Zasad Samorządu Palestyny, podpisanej 13 września zeszłego roku przez Izrael i OWP w Waszyngtonie. Dotychczas nie dotrzymano dwóch terminów: 13 grudnia zeszłego roku miała się rozpocząć ewa-

kuacja wojsk Izraelskich z Jerycho i Strefy Gazy, a 13 kwietnia br. ewakuacja miała się zakończyć.

Oba terytoria mają uzyskać autonomię latem tego roku.

Jak podał szef delegacji palestyńskiej Nabil Szaath, OWP odrzucił izraelski postulat, by w przyszłości sądownictwa palestyńskiego rozciągała się na wszystkich obywateli przybywających do Jerycho i Strefy Gazy, z wyjątkiem uchodzących się do osiedli żydowskich. W impasie znalazły się też rozmowy dotyczące podziału wód.

MEKSYK

Wątpliwości w sprawie zamordowania kandydata prezydenckiego

Tajni agencji meksykańskiej ujawniły, że odnalazli broń użytą do zamordowania Luisa Donaldo Colosia, czolowego kandydata na stanowisko prezydenta Meksyku z ramienia rządzącej Partii Instytucjonalno-Rewolucyjnej. Wcześniej wysunięto przypuszczenie, iż zabójstwa dokonano przy użyciu różnej broni.

Kontrowersyjne informacje mnożą wątpliwości, czy zamordowany 23 marca na wiecu wyborczym w mieście Tijuana Colosio padł ofiarą jednego zamachowca, jak utrzymuje służba dochodzeniowa.

Pod zarzutem morderstwa został zatrzymany Mario Aburto oraz trzech policjanci odpowiedzialni za bezpie-

czeństwo na wiecu, których oskarżono o współudział w przestępstwie. Władze podały, że ta trójka torowała drogę tłumie dla Aburto, by mógł zaszczepić politykę. Istnieją jednak wątpliwości, czy Aburto sam strzelał. Dodaniem niejasności wywołuje m.in. informacja o znalezieniu jednego pocisku władz o znalezieniu jednego pocisku podczas gdy Colosio został trafiony dwukrotnie.

Według raportu z przesłuchania Aburto w biurze prokuratorskiej identyfikował on rekwizitor Taurus kaliber 38 jako broń, którą "posiadał" do oddania strzałów "do Luisa Donaldo Colosia. W magazynie Colosio posiadał dwa pociski, a może ich zmienił sześć.

Kalejdoskop aktualności

SPOTKANIA PREZYDENTA

Prezydent Algirdas Brazauskas spotkał się z członkami sejmowej frakcji konsensuistów. Podczas dwugodzinnej rozmowy omówione zostały niektóre kwestie polityki wewnętrznej i zagranicznej kraju. M.in. poruszono sprawę stosunków litewsko-polskich oraz traktatu między państwowego, który pod koniec kwietnia podpiszą przywódcy obu państw.

Prezydent Republiki Algirdas Brazauskas w piątek spotkał się z członkami Związku Architektów Litwy.

Przewodniczący Związku Algimantas Nasvytis oraz inni członkowie tej organizacji zapoznali prezydenta z potencjalnymi zmianami w europejskiej strukturze geopolitycznej, wyjątkową rolę Wilna w Europie, makietami stolicy, planami generalnymi i geologicznymi oraz anomaliami przyrodniczymi, indywidualnymi projektami architektów co do rozbudowy stolicy, renowacji Starówki, zabudowy pustych terenów i Miasteczka Północnego, przyszłymi konkursami architektonicznymi.

PRZEWODNICZĄCY SEJMU W KRETYNDZE

Krótce odwiedził przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas. Uczestniczył on w zebraniu organizacji rejonowej DPPL, na którym omówiono wyniki działalności w roku ubiegłym.

KRONIKA

Algirdas Gaižiūnas zwolniony został z obowiązków doradcy prezydenta ds. kultury, nauki, oświaty i religii. Zwolnienie nastąpiło za porozumieniem stron.

26 POSŁÓW ZA PRZEWODZESNYMI WYBORAMI

15 kwietnia w sekretariacie Sejmu zarejestrowano wniosek 26 posłów, reprezentujących prawicową opozycję, o przedwczesnych wyborach do Sejmu. "W obliczu nieuchronnie pogłębiającego się kryzysu władzy na Litwie, coraz większego nieładu gospodarczego i korupcji, grabieży mienia państwowego i zadłużenia, spadku stopy życiowej i depresji, rozbieżności w Sejmie i rządzie w związku z groźną sytuacją międzynarodową, zgłaszamy projekt uchwały o przedwczesnych wyborach do Sejmu oraz kolejnych do samorządów" — czytamy we wniosku prawicy.

KONFERENCJA REKTORÓW W GREJCII

Przewodniczący Litewskiej Konferencji Rektorów rektor Uniwersytetu Wileńskiego prof. dr hab. Rolandas Pavilionis wczoraj udał się do Grecji na Europejską Konferencję Rektorów. Zaproszony został również do odwiedzenia uniwersytetów w Salonikach i Atenach oraz nawiązania z nimi współpracy.

ZATRZYMANIE IGNALIŃSKIEJ EA

W piątek zatrzymano drugi reaktor Ignalińskijskiej Siłowni Atomowej. Pierwszy reaktor na planowy remont zatrzymany został już wcześniej. Ignalińska EA przez pewien czas będzie nieczynna.

Drugi reaktor zatrzymany został w związku z zebraniem Dżwiny. W związku z tym Łotwie nie tylko całkowicie wystarczy energii elektrycznej, wyprodukowanej przez własne elektrownie wodne, ale też nadmiar jej chce sprzedać Litwie.

"Energia elektryczna, wytworzona przez silownię wodną, jest tańsza, a toż skorzystaliśmy z lotewskiej propozycji zakupu nadmiaru energii, a w Ignalinie zaszczędzimy paliwo jądrowe" — powiedział wiceminister energetyki Saulius Kutas.

Ignalińska EA nie będzie działała mniej więcej przez dwa tygodnie. Będzie to warunkowane poziomem wody w Dżwinie.

ODŻYWKI "VALIO" Z LITEWSKIMI ETYKIETKAMI

Państwowe przedsiębiorstwo akcyjne "Lietuvos Prekyba" na zamówienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zakupiło 24 tony odżywek mlecznych "Tutteli" firmy "Valio", dla których wyprodukowano etykiety w języku litewskim. Pozwoli one odróżnić nadające się do użycia odżywkę od nielegalnie sprowadzanych z Rosji lub innych krajów i częstokroć nie nadających się już do użycia produktów dla dzieci.

L BRZĘNIEW ZAŻĄDŁ... ZAMORDOWANIA N. CHRUSZCZOWA

Chcąc usunąć ze stanowiska przywódcy N. Chruszczowa i szukając przeciwnika niemu zamach, L. Brzęniew w 1964 r. żądał zgładzenia go przez KGB. Miało to nastąpić po powrocie Chruszczowa ze Skandynawii. Odwiedzający go b. szef KGB W. Siemczastnyj w filmie dokumentalnym "Nikita Chruszczow". Film pokazany został w programie TV z okazji 100 rocznicy urodzin Chruszczowa.

Początkowo, powiedział W. Siemczastnyj, L. Brzęniew postanowił usunąć N. Chruszczowa. Gdy Siemczastnyj udał, że nie rozumie, Brzęniew otwarcie powiedział, że Chruszczowa należy otruć albo zamordować. Wtedy szef KGB odwiadczył, iż jest to niemożliwe, gdyż Chruszczow powraca z rodziną i liczną ochroną. Siemczastnyj zaproponował Brzęniewowi usunąć Chruszczowa sposobem legalnym — na plenum KC KPZR, co też zostało uczynione.

NARUSZYCIELE GRANICY

14 kwietnia o godz. 11 min. 55 na strażnicy ośmiąskiej Mariampolskiej Straży Ochrony Pogranicza nagle zadziałał system sygnalizacji elektrycznej. Operatywna grupa zatrzymała mieszkańca Kłajpedy Silvestrasa Dulskisa... Chciał on przedostać się do Polski po przecięciu przewodów sygnalizacyjnych.

Wopić! Kaliningradzcy przekazali strażnicy szackiej mieszkańców rejonu szackiego Algimantas Lanoukaska i Audronė Lideginienė, którzy nielegalnie przeszli na stronę kaliningradzką.

Na przejściu granicznym w Łoździejach zatrzymany został powracający z Polski obywatel Litwy Tadeusz Frantson. Do Polski udał się nielegalnie.

Nielitni Andrius Cipilajauskas usiłował przedostać się do Polski z obcym paszportem.

OFIARY ZBRODNIARZY

Do przychodni wileńskiej nr 7 z rynku kwiatowego przy ul. Konarskiego kierowca moskiewska przywiozł J. Verseckasa z raną kłutą w pierś. J. Verseckas (1949 r. ur.) około godz. 15. trzymając się za brzuch, sam podszedł do samochodu i poprosił, żeby odwieziono go do szpitala. W drodze do przychodni stracił przytomność i już nie więcej nie powiedział. Kiedy przybyli na miejsce, ranny już dogonywał.

Mimo pomocy reanimacyjnej nie zdążono uratować życia J. Verseckasowi. Funkcjonariusze ochrony porządku prawnego przesłuchali rodzinę zamordowanego oraz świadków. J. Verseckas był stróżem Wileńskiej Elekrowni nr 2, miał żonę i dwóch synów. Nikt nie poświadczył, że miał on wrogów. Do incydentu mogło dojść w podwórzu piwiarni przy rynku.

O godz. 14 przy wileńskiej ulicy Jaroševičiusa 12 w swoim mieszkaniu pod nr 4 znalazłony został w stanie rozkładu trup K. Borikowa (1925 r. ur.). Właściwy zakablowany, ręce i nogi związane. W mieszkaniu K. Borikowa stwierdzono brak cennych przedmiotów. Ciało zamordowanego należało ponad 10 dni, co utrudnia znanie przestępstwa (ew. przestępstwo). Najprawdopodobniej po skrupowaniu ofiary napastnicy żądali pieniędzy. Drzwi mieszkania nie były zamknięte.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

Wagony nie dla barbarzyńców

Wczoraj na Dworcu Wileńskim odbyła się uroczystość podpisania aktu przekazania przez przedstawicieli niemieckiego koncernu "Deutsche Waggonbau AG" (DWA) 10 wagonów dla Litwy. 4 następne zostaną przekazane w lipcu.

Minister komunikacji Litwy J. BIRŽIŠKIS dziękując przedstawicielom DWA za tak szybką realizację zawartego przed trzema laty kontraktu, powiedział, że już wtedy, w tych trudnych dla republiki czasach rząd rozpoczął rozwiązywanie swych problemów od poprawy warunków podróży. Minister zwrócił się do swych ziomków z prośbą, aby obchodzili się godziwie z tym sprzętem, kupiony przecież dla nich i za ich pieniądze.

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemiec Reinhart KRAUS rozpoczął swe krótkie przemówienie filozoficznie, zauważył on, że najdłuższa droga zaczyna się od pierwszego małego kroku. Ten "mały krok" kosztuje Litwę 9 mln DM. Część sumy ma pokrycie w kredytach. Ambasador powiedział, że historycznie stosunki między Litwą i Niemcami były dobre. Akt przekazania republice 10 wagonów jest jeszcze jednym tego dowodem.

Członek zarządu DWA Siegfried MOBIUS powiedział, że otwarcie w 1990 r. trasy kolejowej Wilno-Szeszoki-Warszawa stało się historycznym momentem dla republiki — otwarciem przed nią drzwi do Europy. Dzisiejsza uroczystość jest jak gdyby kontynuacją wytyczonego celu.

Dyrektor "Kolei Litewskich" Algirdas KLORIÈ zauważył, że republika w większości korzysta dziś właśnie z wagonów niemieckich, które pod względem komfortu i wszelkich innych parametrów są



europejskie. Czas puścić je na trasy, gdyż PKP narzekają wciąż, że nasze zestawy straszliwie kopczą na podziemnym Dworcu Centralnym w Warszawie. Te zaś wagony są nowoczesne pod każdym względem, posiadają hydraulicznie jak w samolotach, są ognioodporne.

Protoplasta koncernu DWA powstał już w 1821 roku i zaopatruwał w wagony wiele krajów Europy. Po II wojnie światowej fabryki były całkowicie zdestawowane i trzeba było praktycznie zaczynać od zera. Dziś koncern dostarcza produkcji do 27 krajów świata, jednocy 5 rozlokowanych jest w Ammendorfie, pozostałe — do produkcji wagonów tramwajowych, wagonów chłodni i dwupiętrowych busów — w innych miastach.

Zakłady, skąd pochodzi "nasze wagony", zatrudniają 2 tys. pracowników i produkują wagony dla różnych szerokości geograficznych o temperaturach od -50° do +50°. C. Firma gotowa jest udzielać Litwie wszelkiej pomocy — w dostawach wagonów, części wymiennych, technologii "Know-how" i in.

Długość nabytych wagonów wynosi 23.950 mm, szerokość 3.144 mm. Posiadają one 9 cztero-miejscowych przedziałów na 36 kuszetek dla pasażerów i 2 dla personelu. Wagony są zaopatrzone w automatyczny system termoregulacji, stosowany w reżimie naturalnym i ekstremalnym. Kotły mogą działać na twardej palwice i prądzie elektrycznym.

Oglądaliśmy czerwono-złote wagony od zewnątrz i od środka. Są piękne, błyszczą nierdzewną stalą i ognioodpornymi lakierami. Dziennikarze, oglądając te cacka i gładząc miękkie siedzenia zastanawiali się, w jakim stanie wrócą z pierwszego rejsu.

Czy tak naprawdę musimy być barbarzyńcami?

Barbara ZNAJDŹLIOWSKA

NA ZDJĘCIU: przed wejściem do wagonów — nasze śliczne błoto. Fot. Alfredas Girdžiūnas

O poborze młodzieży i stosunkach z zagranicą

WILNO (ELTA). Stosunki Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej z pokrewnymi instytucjami z zagranicą, powołanie młodzieży do służby wojskowej, najbliższe spotkania międzynarodowe — takie tematy poruszył minister ochrony kraju Linas Linkevičius na konferencji prasowej.

Jak powiedział mówca, MOK w ubiegłym roku podpisał umowy o współpracy z ministerstwami Czech i Polski, a w tym roku — z ministerstwem obrony Danii, zamierza się nawiązać kontakt z Francją. Umowy te przewidują roczny plan pracy, rozwój dwustronnych kontaktów wojskowych, ćwiczenia i szkolenie. Zaznaczył on również, że umowy są zawierane z państwami NATO, co może przyspieszyć przyjęcie Litwy do

Północnoatlantyckiej Rady Współpracy. L. Linkevičius zauważył, iż należy podpisać trójstronne umowy z Łotwą i Estonią.

Mówiąc o powołaniu młodzieży do służby wojskowej minister zaznaczył, że w ubiegłym roku na pobór wydano 57 tys. litów (powołano 532 chłopców), a z powodu niedociągnięcia w rekrutacji (nie nadający się ze względu na stan zdrowia do służby wojskowej chłopcy powołani zostali do wojska, umundurowani, byli karmineni, a następnie zwolnieni) powstały straty, sięgające 645 tys. litów. L. Linkevičius przypomniał, że przewidziane są kary za nie stawienie się zgodnie z powołaniem: za niestawienie się po raz pierwszy 50 litów. Po drugim wezwaniu osoby, które się nie stawiły, mogą być pociągnięte do odpowiedzialności karnej. Minister

powiedział, że zgodnie z uchwałą rządu do służby ochrony kraju może być powołanych do 3500 chłopców (obecnie na Litwie jest 40 tys. młodzieży w wieku poborowym), a służba może zostać odroczone w tych przypadkach, gdy poborowy jest jedynym żywicielem rodziny, ma małe dzieci, pracuje w gospodarstwie rolnym, studjuje na wyższej uczelni oraz w kilku jeszcze innych przypadkach.

L. Linkevičius powiedział, że do batalionu pokoju, który ma powstać w kooperacji z Danią, przyjmowani będą znający język angielski, zawodowo przygotowani żołnierze, a uczyć się będą w centrum szkoleniowym w Olicie lub Rukle.

Minister ochrony kraju poinformował, że 11 maja ministrowie ochrony kraju państw bałtyckich spotkają się w Paryżu z ministrem obrony kraju, a 25 maja odbędzie się posiedzenie Północnoatlantyckiej Rady Współpracy.

Dziś w bankach litewskich



KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,97	4,02	2,32	2,37	0,20	0,22
"Vilniaus bankas"	4,00	4,00	2,31	2,37	0,15	0,25
	(1%)	(0,5%)				
"Lietuvos verslas"	3,96	4,02	2,35	2,45	0,20	0,40
"Aurabankas"	3,97	4,02	2,33	2,38	0,19	0,23
"Hernis"	3,98	4,01	2,33	2,36	0,21	0,22
"Lietuvos akcinis inovacinski bankas"	3,96	4,02	2,31	2,37	—	—

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3 766	3 920
Marka niemiecka	12 889	13 415
Dolar amerykański	22 057	22 957
Funt brytyjski	32 513	33 841
Frank szwajcarski	15 218	15 840

REALIA WSI

Nadzieje na kredyt i... zbankrutowanie

Józef Narkun, traktorzysta spółki rolniczej "Dainawa", do tej pory nie może zrozumieć, dlaczego przez wszystkie miesiące zimowe nie znalazło się dla niego pracy. W kółchozie on, mistrz zima łączka, miał mnóstwo siarce i latek. Pracował na kosiarce i traktorze, dobrze zarabiał.

— Przez całą tegoroczną zimę nie zarobiłem ani grosza — wzdycha pan Józef. — A rodzina, wunki, które zostały bez ojca, muszą jeść. Jedyna nadzieja na zapasy i gospodarstwo przyzgodowe.

W podobnej sytuacji znalazła się cała trzdziestka traktorzystów tej spółki. Praca, co prawda, jest, lecz nie ma paliwa. Bez pieniędzy zostali nie tylko ci, dla których nie było pracy, cała spółka ledwie żyje. W ubiegłym miesiącu, na przykład, na sprzedaż zboża, mleka i mięsa zarobili mniej więcej 20 tys. litów. Polowa ich poszła na podatki i "Sodre", druga połowa — na płace zarobkowe hodowcom zwierząt i pozostałym, kto pracuje, a także na opłacenie energii elektrycznej oraz inne pilne wydatki. Na paliwo do traktorów pieniędzy znowu zabrakło.

Józef Narkun i jego koleżki przyznają, że nie wiedzą, jak wybrnąć z tej sytuacji. Mają nadzieję, że odmieni ją ktoś z góry. Szykują więc traktory do wiosny. Niedawno otrzymali po 10 litrów oleju napędowego, co umożliwiło dostarczenie traktorów na doroczny przegląd techniczny, na plac mechaniczny. Sądzą, że kierownictwo znajdzie pieniądze na paliwo i siew wiosenny rozpocznie się, jak w poprzednich latach. Kierownictwo spółki, w osobie Vytaasa Kierasa ma jedyną możliwość zapewnienia im pracy — zaciągnięcie kredytu i zakup paliwa.

Tymczasem w tym roku na sprawę kredytów patrzy się inaczej, niż zeszłorocznego wiosny. Wtedy brano je bez wątpliwa z nadzieją, że potrafią wyhodować zboże, ziemniaki, sprzedać je i spłacić długi. Wyhodować udało się, ale sprzedać — nie wszystko, a i to zbyt tanio. Zeszłorocznego dług państwa udało się zwrócić tylko częściowo. Obecny stosunek do kredytów jest sceptyczny. Bez pieniędzy została (jeszcze jesienią finansowo mocna) spółka rolnicza "Tetena". Jej kierownik Zbigniew Wołochowicz dziwi się: "Po co przydziały kredyty, jeżeli nie skupuje się produkcji? Niedawno Bank Rolno-Przemysłowy udzielił tej spółce 44 tys. litów kredytu. Jednak pieniędzy tych spółka nie zobaczy. Z nich 35 tys. idzie na spłacenie zeszłorocznego kredytu na wiosenny siew. Zostaje 9 tys. litów, a spółka ma do spłacenia 57 tys.

zeszłorocznego kredytu za olej napędowy. Kredyt wzięli, a pieniędzy jak nie było, tak nie ma. Skądby miary się wziąć, jeżeli w "Tetena" koszt własny kilograma zboża wynosi 18 centów, a sprzedali po 16... Czyli zarobili jak Zabiokki na mydle.

W "Dainawie" ta sama arytmetyka, jedynie liczby większe, gdyż i spółka jedna z największych. Obecnie przydzielono jej 84 tys. litów kredytu. Dług z ubiegłorocznego siewa wynosi 31 tys., znaczy mogłoby dysponować 53 tys., gdyby nie spłata kredytu 72 tys. za olej napędowy.

— Jaka korzyść z kredytów — mówi kierownik "Dainawy" Vytaas Kieras — jeżeli nie wiemy, czy produkcja uda się sprzedać w tym roku. Kwota wynosi tylko kilkaset ton zboża, lecz nie wiemy nawet po jakiej cenie go sprzedać.

Z jednej strony kredyty, a z drugiej — brak rynku zbytu produkcji zaprowadziły do finansowego ślepego zaułka wszystkie spółki rolnicze rejonu. Jak mówi główny ekonomista rejonowego wydziału rolnego Stanisław Bienkiewicz, nawet jeszcze takie bogate w roku ubiegłym spółki, jak "Butrimony" i "Jančiūnai" przejadły pieniądze i nie spłaciwszy poprzednich kredytów, zaciągają nowe.

Zdaje mi się, iż nadziei na umorzenie starych i nowych kredytów już nie ma. Spółki biorą je, najprawdopodobniej, nie po to, by się ugruntuować, lecz po to, by jeszcze przez pewien czas utrzymać się w ogóle. Bank Rolno-Przemysłowy rozumie to. Nieprzypadkowo w br. przed udzieleniem kredytu pracownicy banku przyjeżdżają do spółki w celu zbadania możliwości pokrycia długu mieniem. Poza tym z przydziałych rejonowi na kredyty 803 tys. litów, rząd powołał początkowo wykorzystanie założeń w kos. tej sumy. Krócej mówiąc, wszyscy rozumieją, że do jesieni spółki mogą zbankrutować.

A wtedy (jeżeli nie wymyśli się nowego schematu bankrutwa) przyjdą nieubлагani funkcjonariusze państwowi, zabiorą za długi traktory, fermy, bydło, które całkiem niedawno państwo sprzedało spółkom rolniczym. Ziemię jednak trzeba uprawiać, dlatego państwo po raz kolejny będzie musiało sprzedać maszyn rolnicze. Wątpliwie, że zostanie coś do sprzedania po kolejnej "prichwatizacji". Nie sposób uwierzyć, że sprzęt techniczny trafi do rąk Józefa Narkuna i jego kolegów.

Piotr RYNGIEWICZ
Rejon solecznicki

Służbowe pomieszczenia mieszkalne

Informuje Departament Gospodarki Komunalnej i Usług

Na podstawie nowej redakcji przepisów przyznawania, ewidencji i użytkowania służbowych lokali mieszkalnych, zawartej w uchwale rządu Republiki Litewskiej nr 119 z 22 lutego 1994 r., służbowe lokale mieszkalne przyznawane są do zakwaterowania pracowników, którzy zgodnie z charakterem swej pracy powinni mieszkać w budynku zakładu pracy albo blisko niego i, którzy w danej miejscowości nie mają lokalu mieszkalnego o rozmiarach określonych przez rząd Republiki Litewskiej, z wyjątkiem przypadków, gdy służbowe lokale mieszkalne przydzielane są do zamieszkania w miejscu pracy.

Służbowe lokale mieszkalne mogą być przydzielone pracownikom zajmującym następujące stanowiska służbowe i kategorie:

1. Śledczym Departamentu Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, funkcjonariuszom służb reżimu, nadzoru i wychowania Departamentu ds. Poprawczych, naczelnikom, operatywnym pracownikom, naczelnikom wart i starszym kierownikom jednostek (służb) ochrony przeciwpożarowej Departamentu Straży Pożarnej, funkcjonariuszom do pracy operacyjnej policji kryminalnej Departamentu Policji, inspektorom dzielnicowym policji samorządowej;

2. Pracownikom prokuratury, systemów ochrony kraju i bezpieczeństwa państwowego oraz urzędników celnych (według spisów zatwierdzonych przez Prokuraturę Generalną, Ministerstwo Ochrony Kraju, Departament Bezpieczeństwa Państwowego Republiki Litewskiej oraz Departament Cei Republiki);

3. Sędziom i komornikom sądownym;

4. Oficerom i wojskowym służby nadterminowej jednostek służby wewnętrznej.

Lokale mieszkalne przyznawane w charakterze służbowych lokali mieszkalnych i listy kategorii pracowników, którym mogą być przyznane służbowe lokale mieszkalne ustala się na podstawie: decyzji rady samorządu w domach mieszkalnych samorządów terenowych, organu administracyjnego przedsiębiorstwa lub organizacji w domach przedsiębiorstwa lub organizacji, walnego zebrania członków spółdzielni — w domach spółdzielczych. Decyzję w sprawie przyznania służbowego lokalu mieszkalnego w domach samorządowych podejmuje organ administracyjny rządu, w domach przedsiębiorstw lub organizacji — kierownik przedsiębiorstwa lub organizacji, w domach spółdzielczych — walne zebranie członków lub pełnomocników spółdzielni. Na podstawie tej decyzji zawiera się typową umowę o dzierżawie służbowego lokalu mieszkalnego.

Nie zezwala się na przydziałenie do służbowego funduszu mieszkaniowego zasiedlonych według umowy o wynajmie lokali mieszkalnych (punkt 3 uchwały rządu nr 680 z 3 września 1993 r.).

Służbowe lokale mieszkalne powinny stanowić osobne mieszkania. Powierzchnia przyznawanego służbowego lokalu mieszkalnego nie może być mniejsza od ustalonej w Republice Litewskiej minimalnej normy powierzchni na jednego członka rodziny.

Służbowe lokale mieszkalne nie podlegają prywatyzacji. Dopiero po zmianie ich statusu na status lokali mieszkalnych można je prywatyzować. Lokale mieszkalne wykreśla się z kategorii służbowych kierując się: w domach mieszkal-



nych samorządu lokalnego — decyzją rady samorządu, w domach przedsiębiorstw i organizacji — organu administracyjnego przedsiębiorstwa lub organizacji, w domach spółdzielczych — zgromadzenia ogólnego członków spółdzielni.

Pracownicy po rozwiązaniu umowy pracy z najemcą służbowych lokali mieszkalnych, na jego żądanie powinni wyprowadzić się z tych lokali z mieszkającymi razem osobami. Obywatele, którzy nie wyprowadzili się ze służbowych lokali mieszkalnych eksmituje się i nie przydziela im innego lokalu, z wyjątkiem przewidzianych w art. 363 Kodeksu Cywilnego Republiki Litewskiej tych obywateli, którzy mogą być wyeksmitowani ze służbowych lokali mieszkalnych tylko z przyznaniem innego lokalu mieszkalnego:

1. członków rodzin funkcjonariuszy ochrony kraju i policji,

WARTO WIEDZIEĆ

którym przyznano służbowe lokale mieszkalne i którzy zginęli lub zniknęli bez wieści w obronie Republiki Litewskiej, albo pełniąc inne wojskowe obowiązki służbowe;

2. członków rodziny zmarłego pracownika, któremu był przyznany służbowy lokal mieszkalny;

3. najemcy służbowego lokalu mieszkalnego, który przeszedł na emeryturę z tytułu starości;

4. inwalidów I i II grupy, jak też pracowników, którzy pracując u najemcy utracili z jego winy zdolność do pracy;

5. zrehabilitowanego najemcę służbowego lokalu mieszkalnego.

Niemieszkalne pomieszczenia użytku ogólnego spółdzielni mieszkaniowych

Uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 280 z 23 marca 1993 r. "O zatwierdzeniu wzorcowego statutu spółdzielni budownictwa mieszkaniowego i spółdzielni eksploatacji domu mieszkalnego (punkt 3.1) ustalono, że "w wielomieszkaniovym domu mieszkaniowym, w którym wszystkie mieszkania należą do członków spółdzielni na prawach własności, niemieszkalne i ogólnego użytku pomieszczenia, konstrukcje i wyposażenie inżynierijne stanowią wspólną udziałową własność wszystkich właścicieli mieszkań".

Departament Gospodarki Komunalnej i Usług wyjaśnia, że w tej uchwale mówi się, iż za pomieszczenia niemieszkalne i użytku ogólnego, należące do spółki eksploatacji domu mieszkalnego, uważane są tylko te:

1. które są przyległościami domu, mieszkań (składziki, strychy) i zostały przewidziane do użytku lokatorów domu;

2. w których są zainstalowane mechanizmy, urządzenia i przyrządy niezbędne do eksploatacji i konserwacji technicznej domu i takie przewidziane (użytkowane) odpowiednich pomieszczeń jest odnotowane w teście ewidencji technicznej domu albo innych technicznych dokumentach zwią-

zanych z budową, rekonstrukcją lub kapitalnym remontem domu.

3. inne, które zostały urządzone podczas budowy domów mieszkalnych, a wydatki na ich budowę (wyposażenie) zostały zaliczone do średniej ceny 1 metra kwadratowego powierzchni ogólnej (użytecznej) lokali mieszkalnych i dokumentach projektowych zostały przewidziane do ogólnego użytku lokatorów domu albo były zbudowane (wyposażone) kosztami członków spółdzielni mieszkaniowej.

Jeżeli wyszczególnione lokale mieszkalne są wynajęte i na ich ulepszenie, na które najemca zezwolił w ustalonym trybie albo na podstawie warunków umowy, zostały użyte dodatkowe środki, to spółka eksploatacji domu mieszkalnego (właściciele mieszkań) w różnych częściach pokrywa dokonane wydatki. Nie podlega zwróceniu wartość ulepszeń, dokonanych przez wynajmującego bez zgody najemcy.

Inne pomieszczenia niemieszkalne w domach mieszkalnych, znajdujące się na bilansie zarządków miejskich, rejonowych, przedsiębiorstw, instytucji lub organizacji, urządzone według osobnych kosztorysów budowy, rekonstrukcji i remontu kapitalnego i dla których przewidziano ich docelowe przeznaczenie (sklepy, placówki żywniarskie, biblioteki, punkty usługowe, do obsługi i konserwacji technicznej mikroregionu czy grupy domów, schrony i in.), są prywatyzowane (jeżeli zezwalają na to przepisy prawne) w trybie określonym w ustawie Republiki Litewskiej ostępnej prywatyzacji mienia państwowego.

Pomieszczenia niemieszkalne należące do spółdzielni eksploatacji domu mieszkalnego są administrowane, wykorzystywane i dysponowane na zasadach prawa wspólnej własności udziałowej jej członków.

Jeżeli w domu mieszkaniowym spółdzielni część pomieszczeń należy na prawach własności albo w ustalonym trybie została przekazana do nieodpłatnego użytku innym osobom prawnym lub fizycznym, to remont konstrukcji, systemów inżynierijnych i pomieszczeń ogólnego użytku w takim domu oraz nadzór nad terytorium domu realizowane są na zasadach umów o łącznej działalności współwłaścicieli. Wydatki, związane z prowadzeniem tych robót, proporcjonalnie do wielkości posiadanej ogólnej (użytkowej) powierzchni albo na innych przewidzianych w umowie warunkach pokrywają właściciele (najemcy) pomieszczeń.

Jednocześnie Departament Gospodarki Komunalnej i Usług wyjaśnia, że na ogólną powierzchnię mieszkania składa się powierzchnię mieszkania, kuchni, przedpokojów, ubikacji, łazienki, jak też pracowni, twórczych i innych pomieszczeń, mających wspólną funkcjonalną więź z mieszkaniem. Balkony, loggie i składziki w piwnicach nie wchodziły do ogólnej powierzchni domu lub mieszkania.



Założone w rejonie malackim w Giedrojach wspólne przedsiębiorstwo litewsko-włoskie "Ital-Giestic" zaczęło wytwarzać miękkie sery podpuszczkowe o pięciu smakach "Mozzarella". "Mozzarella" produkuje się według receptury włoskiej i z zastosowaniem włoskiej technologii. W ciągu dnia dostarcza się ich do sklepów po 300-400 kg.

NA ZDJĘCIU: sery ogląda kierowniczka zmiany V. Adomienė.
Fot. Gediminas Svitojus (ELTA)

UCZMY SIĘ WIDZIEĆ W SOBIE DOBREGO SĄSIADA

(Dokończenie ze str. 1)

jest to możliwe. Więcej — konieczne dla obu stron. Nie wymagamy, byśmy wszyscy — i Polacy, i Litwini — gwałtownie stracili zbiorową pamięć. Ale że dziedzictwo przeszłości musimy przezwyciężyć dla dobra przyszłości. Na uprzedzeniach niczego się nie zbudujemy. Możemy tylko stać się mało wiarygodnymi partnerami dla nowej Europy, której równoprawną częścią chcemy się przecieć stać. Na pewno zmiana mentalności nie dokonuje się z dnia na dzień. Wymaga czasu i rozmądków. Sądzę, że wiele mogą w tym dziele uczynić środki przekazu, które winny spojrzeć i rzeczuować uczucie wzajemnego rozumienia się i porozumienia.

Nie sprzyjają temu nacjonalistyczne postawy, jakie obserwowaliśmy choćby w czasie negocjacji i ratyfikacji traktatu. — **Ważnym problemem w polsko-litewskich stosunkach jest kwestia mniejszości narodowych. Pan Prezydent niedawno mówił, że modelowym rozwiązaniem tego problemu jest sytuacja Polaków na Łotwie. Z prasy dowiedzieliśmy się jednak, że w tym kraju, gdzie żyje 60 tys. Polaków są tylko dwie polskie średnie szkoły, a 20 tys. Polaków nie ma żadnego obywatelstwa. Na Litwie tymczasem istnieje 130 polskich szkół. Uczniowie uczą się z polskich podręczników. Działają polskie żłobki i przedszkola. W Sejnach, gdzie 1/3 mieszkańców**

stanowią Litwini, nie ma żadnej litewskiej szkoły ani przedszkola. W Jędrzejkowie, w którym w Litwie jest 130 polskich szkół, w Litwie nie ma żadnego obywatelstwa. Na Litwie tymczasem istnieje 130 polskich szkół. Uczniowie uczą się z polskich podręczników. Działają polskie żłobki i przedszkola. W Sejnach, gdzie 1/3 mieszkańców

drugiej stronie. I Polacy, i Litwini będący mniejszością zachowują swą tożsamość i kulturalne dziedzictwo przy przestrzeganiu lojalności wobec państw swego zamieszkania. Regulowane są również kwestie szczegółowe. Szkolnictwo, języka, podręczników, itd., itp. Sądzę, że powoli uda się te sprawy unormować w praktyce. Wiem, że i w Polsce, i w Litwie są niezadowoleni z różnych rozstrzygnięć i że wiele tych samych spraw widzianych i ocenianych jest po obu stronach granic różnie. Jest jeszcze sporo do zrobienia. Stworzyliśmy podstawy prawne. Teraz należy je — z całą dobrą wolą — wypełniać treścią życia.

— **Podpisami skladyliśmy pod traktatem, prezydenci Polski i Litwy otwierają nowy rozdział naszej historii. Jak Pan Prezydent widzi wspólną przyszłość obu narodów?** — Traktatem przyjaźni się nie zadekretuje. Traktat stwarza zan-

sc, daje możliwości. Od nas wszystkich, Polaków i Litwinów, zależy, jak je wykorzystamy. Chciałbym, żeby jak najlepiej. Zyskaliśmy poczucie stabilizacji we wzajemnych stosunkach. Kompromisowa formuła traktatu reguluje polityczne status quo. Zamyka pole domysłów i podejrzeń. Skupmy się teraz na tworzeniu jak najkorzystniejszego dla nas modelu przyszłości. W powiązaniu z całą Europą i sobą wzajemnie. Przeciwdziałajmy wspólnym zagrożeniom, uczmy się widzieć w sobie dobrego sąsiada, na którego nie trzeba spojgądać podejrzliwie, czy nie chowa czegoś w zanadrzu. Zbyt wiele wyzwań stoi przed nami, byśmy koncentrowali się wyłącznie na tym, co było. I dla Polski, i Litwy ważniejsze jest to, co może zdarzyć się jutro. Nie zatracmy się w rozpamiętywaniu wspólnej przeszłości, bo inni mogą zacząć decydować o naszej przyszłości, a nas przy tym nie będzie.

I Festiwal Polskich Dziecięcych Zespołów

Jeśli nas lubicie, weźmiemy także was...

— recytowała na wstępie mała dziewczynka. Oczywiście, lubimy. Oczywiście, podziwiamy i dlatego popołudnie minionej niedzieli postaraliśmy się spędzić razem z wami, drogie dzieci z Wilna i Wileńszczyzny, którzyście przybyli tak gremialnie na I Festiwal Polskich Dziecięcych Zespołów.

Paręset mocno przejętych swą rolą małych i "doroslejszych" artystów wzięło udział w tej wielkiej imprezie, która się odbyła w Pałacu Wspólnoty ZZ na Górze Boufatuwej w Wilnie. Podobnie, jak poprzednie występy zespołów dorosłych (też w ramach tegoż Festiwalu), zorganizowało Centrum Kultury Polskiej na Litwie, a ściślej, prawie samodzielnie jego prezes-dyrektor p. Apolonia Skakowska. Wyniekiem nie była, żeby w sumie wszystko dograć, doposażyć, wszystko przewidzieć i wydać nawet na pamiętnik wydarzenia bardzo sympatyczny program.

A teraz kilka luźnych refleksji. Broń Boże, nie w ramach pouczania. Dla dzieci, zwłaszcza tych, które przybyły z terenu, ogromnie to przeżyły. Dla kierownictwa zespołów — bez wątpliwności — też. Ich poświęcenie jest ogromne. Nie wiem, na jakich i w jakich warunkach pracują, ale że się nie przełamali świadczą chociażby autokary, którymi przybyły zespoły. Widocznie dzięki wysiłkom kierownic te "autokary" graty są w miarę sprawne technicznie, ale przerdzewiały na wylot blachy doprawdy sprawiają wrażenie żalnosne.

Na koncert stawili się dość licznie nauczyciele szkół, z których zespoły pochodzą. Trzeba było widzieć, z jakim entuzjazmem reagowali, gdy "ich" dzieci wchodziły na scenę. Rodziców, poza nielicznymi wyjątkami, na widowni nie było. A przecież to niedziela i czas dogodny, bo godz. 15. Wygląda na to, że nawet w dni wolne najchętniej oddajemy swe pociechy na kark kierowników zespołów i nauczycieli, widocznie uważając: urodziliśmy i tego wystarczy.

Następnie: gdzie są chłopcy? Wrażenie takie, że w polskich ro-

dzinach Wilna i Wileńszczyzny na świat przychodzą same dziewczynki, chociaż zgodnie ze statystyką, na szczęście, tak nie jest. W chórach i zespołach wokalnych naliczyłam zaledwie kilkunastu chłopaków, reszta bardzo sympatycznych. Co prawda, w grupach tanecznych chłopcy są. Czyżby bardziej prestiżowo jest tańczyć niż śpiewać? Na te tym przyjemnym zaskoczeniem jest wokalny zespół chłopięcy szkoły średniej nr 2 w Starych Trokach "Sokoly".

Repertuar. Przy okazji tak gremialnego spotkania widać, jak często się on powtarza. Widocznie nie w tym zlego nie ma, na pewno z czasem da się to wyeliminować. Gorzej natomiast, gdy repertuar w żaden sposób nie pasuje do wieku wykonawców. Szkoła mi się robi małych, szczerplutkich dziewczynek "zakutych" w ciężkie stroje kłopotliwych z regionów Polski, śpiewających coś o zakochaniu, albo o Jasiu, który się zalecał do Kasi. Przeglądajmy się dzieciom, które w repertuarze mają coś ze stron rodzinnych. Zupelnie inaczej się czują na scenie. Rozumieją to, o czym śpiewają i chyba mają już we krwi rytmy swej ziemi.

Warto odnotować, że wśród dziecięcych zespołów "obeznanych" z wielkimi scenami, zjawili się debiutanci — "Rodzinka" z Ławaryszek. No cóż, powodzenia, jak też wszystkim uczestnikom tego pięknego przecież święta.

Z mnogości zespołów (udział zapowiedziało 18) najbardziej podobali mi się "Galki" (publiczności chyba też) z Rudzińskiej Szkoły Średniej. Dziewczynki w przeslicznych leucytkich stroikach, przeslicznie śpiewające o kwiatkach-bratkach, lodach i innych rzeczach sprawiających dzieciom autentyczną radość. Przeurocza solistka Ewelinka. Ktoś z widowni nazwał ją "maskotka", inny — "słodkim cukierkiem".

A teraz o jeszcze jednej bardzo przyjemnej niespodziance, która miała miejsce na wstępie koncertu. Otóż przy Pałacu Kultury Wspólnoty ZZ od 30 lat działa zespół

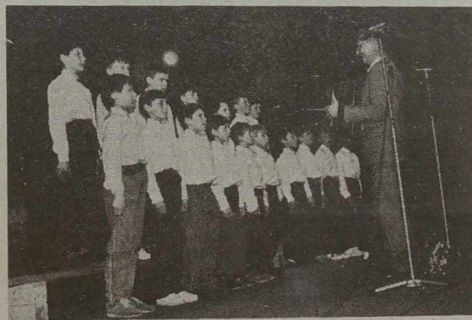
taneczny "Liepsnelé" (obecny kierownik Lidija Motejūnaitė). Właśnie "Liepsnelé" w prezencie polskim dzieciom, biorącym udział w I Festiwalu Zespołów Ludowych, zatańczyła. O lepszy i bardziej przyjemny dar trudno by było. Wspinać się! Właśnie to, co dzieci najbardziej uwielbiają: lekkość, zabawa, skoczna muzyka. Choć zdajemy sobie wszyscy sprawę, że, aby to osiągnąć, trzeba ciężko pracować. Pozazdrościć możemy i pomarzyć, że kiedykolwiek polskie dzieci będą miały coś na wzór "Liepsnelé", a może warszawskiej "Gawędy", którą to w swoim czasie też w Wilnie gościliśmy.

Na zakończenie: wspaniale, że mamy panią Apolonię Skakowską, że są tak oddani i pełni poświęcenia kierownicy zespołów, że mamy wreszcie niezawodnego naszego Wincuka — w cywilu — Dominika Kuzniewicza, który wystąpił tu w roli jak zawsze przeuroczego konferansjera, zapowiadając z charakterystycznym sobie humorem, bardzo życzliwie i zachęcająco występ każdego z uczestników I Festiwalu Polskich Dziecięcych Zespołów Ludowych.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: migawki ze wspólnego spotkania dzieci polskich z Wilna i Wileńszczyzny na Festiwalu.

Fot. Tadeusz Ważniewicz



Starzy ludzie a społeczeństwo

Potrzebna jest cierpliwość

Z pracownikiem opieki społecznej jedziemy do zapadłej wioski. Dwa razy tygodniowo odwiedza on tu pewną samotną kobietę. Ze sklepów święciańskich przywozi skromne zakupy: bochenek chleba, bułkę, kawalcę mięsa.

Oto wrociła w ziemię stara chatupa. Pukamy. Najpierw w oknie ukazała się twarz w chustce. Później szczeniaka zasuwka u drzwi. Myślałem, że staruszka ucieszy się na nasz widok: taka pomocnik lub opiekunowie z rejonowego wydziału opieki są prawie jedynymi gośćmi u ludzi samotnych i starych. A jednak dostrzegłem w jej spojrzeniu czujność i podejrzliwość. Z niedowierzaniem oglądała mięso, miała pretensje o cenę chleba.

— Poprzednim razem bochen kosztował taniej. I mięso — także. Czy aby nie przeważałyce moich pieniędzy? — gderała.

Opiekun tłumaczy, że ceny rosną, że niczego nikomu nie bierze i nie robi użytku z cudzych marnych groszy. Wkrótce rejsowy autobus pojedzie z powrotem. Możemy się spóźnić, trzeba pośpieszyć. Szybko więc do studni, po drzewo.

— Już dłużej z tą babcią nie wytrzymam. Chyba zrezygnuję, Płotkuje, że chcę odebrać jej ziemię, że ją okradam... — skarży się zrezygnowany mój towarzysz podróży.

Wchodzimy do kolejnego domu. Tu nas witają inaczej... Chętniej takim dobrodusznym ludziom się pomaga. W rejonie święciańskim przydzielono opiekunów do 33 emerytów. To zupełnie samotni ludzie, przeważnie chorzy, nie ma komu w ich chatach podać szklanki wody. Ogółem takich w rejonie jest ponad 1200. Praca i obcowanie z nimi nie są łatwe. Trzeba mieć anielską cierpliwość, wrażliwe serce, by nie urazić.

— Starzy są kapryśni jak dzieci, ale nie możemy pozostawić ich samym sobie — mówi pracowniczka wydziału pomocy społecznej Helena Chrapowicka.

W Podbrzeziu jest ona dobrze znana. 8 lat przepracowała w internacie z umysłowo upośledzonymi dziećmi. Nie da się opisać, co to za ofiarna praca. Pani Helena nie zobojętniała na cudzy ból. Z oddaniem opiekuje się 7 starymi samotnymi mieszkańcami miasta. O każdym z nich opowiada z przejęciem, zna ich życie i problemy.

— Moja podopieczna Weronika Sawlewicz przez całe życie pracowała w leśnictwie. Drzewa, które posadziła, wyrosły, szczegól-

nej opieki teraz nie potrzebują. A ona, sierota, od dziecka, potrzebuje pomocy ludzi. Zawsze czeka z radością. Tak samo, jak Nadieżda Okulewicz lub Stanisława Kudrjaszowa, te moje miłe staruszki. Każda z nich ma własne zainteresowania i potrzeby. Przynoszą im leki, artykuły spożywcze. Załatwiają drzewo na opał. Wykonują mnóstwo innych usług. Dla nich jednak najważniejsze jest obcowanie z kimś, ludzkie słowo, życzliwość...

Rozmowy o ludziach samotnych kontynuujemy w gabinecie kierowniczki rejonowego wydziału opieki i kuratelii Wioletty Bałciunienej.

— Nietawo w obecnych kryzysowych czasach użyć życia staruszków, inwalidów, wielodzietnych rodzin — mówi kierowniczka. — Z budżetu rejonowego nie ma pieniędzy na pomoc. W tym roku przeznaczono 1 mln litów. Mało, ale więcej nie ma możliwości. Liczymy na pomoc dobroczynną. W ubiegłym roku otrzymaliśmy artykuły spożywcze, leki, odzież. Najbardziej potrzebujących zapatrzyliśmy w opał, warzywa, ziemniaki...

Nie tak dawno odbyła się sesja rady rejonowej. Deputowani zatwierdzili statut wydziału opieki i kuratelii, a także przepisy pomocy społecznej w domu. Wśród licznych punktów obowiązujących pracowników wydziału opieki, są i takie: oddawanie do pralni bielizny, do czyszczenia chemicznego odzieży, pomoc w remoncie mieszkań, opłacanie komornego itd. To wszystko wymaga środków i czasu. Wynikają trudności z prawem. W Podbrzeziu np. nie ma pralni. Na skutek nierozważnej prywatyzacji w rejonie święciańskim teraz widać nie ma gdzie naprawić obuwia. A spróbuj zatrzeć jakiś dokument: kolejką do natariusza lub innego urzędnika.

Jasne, że samotni potrzebują pomocy. Żyją we własnym, odmiennym świecie. Łączność ze światem utrzymują często dzięki opiekunom. Wiele emerytów nie ma ani radia, ani telewizora. Nie stać ich na zaprenumerowanie gazet, w tym także "Kuriera Wileńskiego". Nie dziwne, że otrzymując dziś żebrzące emerytury, ludzie starzy, którzy w życiu nieraz byli oszukiwani, okradani czy poniewierani na starość są zacięci, przestają ufać innym. Nawet tym, którzy przychodzą w jednym tylko celu — by pomóc. A pomagać trzeba...

Nikołaj NIEZAMOW
Rejon święciański

Uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 206 z 28 marca 1994 r.

O indeksowaniu trwałego majątku przedsiębiorstw, instytucji oraz środków znajdujących się na kontach inwestycyjnych

Uwzględniając inflację i zmienne przez to ceny oraz dążąc do realnej oceny trwałego majątku przedsiębiorstw, instytucji i organizacji Litwy, rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Ustalić, że:

1.1. wartość trwałego majątku (środków trwałych przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, dalej zwane przedsiębiorstwem), jak też nie dokończonych prac kapitalnych według stanu na dzień 1 kwietnia 1994 r. indeksuje się stosując współczynniki, których wysokości zależy od grupy środków trwałych i czasu ich nabycia;

1.2. wobec nabycia w różnym czasie grup środków trwałych (części biernej i aktywnej) stosowane są następujące średnie współczynniki indeksowania: nabytej do 31 grudnia 1991 r. części biernej — 14, części aktywnej — 10;

nabytej w I półroczu 1991 r. części biernej — 11, części aktywnej — 8;

nabytej w II półroczu 1992 r. części biernej — 7, części aktywnej — 5;

nabytej w I półroczu 1993 r. części biernej — 2,1, części aktywnej — 1,8;

nabytej w II półroczu 1993 r. części biernej — 1,5, części aktywnej — 1,4.

Wartość nie dokończonych prac kapitalnych (wliczając nie zamontowane urządzenia i maszyny) indeksuje się według wyszczególnionych w niniejszym punkcie współczynników stosowanych wobec części biernej i aktywnej środków trwałych.

Według wyszczególnionych w tym punkcie współczynników indeksowania przelicza się również wartość początkową i resztkową majątku trwałego. Indeksowaną wartość resztkową majątku trwałego uodokładnia się (zwiększając odpowiednio zużycie urządzeń) stosując współczynnik 0,8, z wyjątkiem środków trwałych, nabytych w II półroczu 1993 r.;

1.3. nie indeksuje się wartości majątku trwałego, jeżeli go tworzą:

1.3.1. domy mieszkalne (mieszkania), budynki gospodarcze i pomieszczenia przy nich (wliczając również nie dokończone), stanowiące własność państwa, które zgodnie z ustawą mogą być prywatyzowane;

1.3.2. majątek, który w myśl uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 610 z 6 sierpnia 1993 r. "O trybie dalszego użytkowania zdekapitalizowanych i nie wykorzystywanych środków trwałych" (Dziennik Ustaw, 1993, nr 36-815) powinien być w ustalonym trybie wyceniony do sprzedaży lub skreślony jako niepotrzebny lub zużyty;

1.3.3. majątek (albo jego część), który w trakcie reorganizacji lub likwidacji przedsiębiorstwa został wyceniony w trybie ustalonym przez ustawę Republiki Litewskiej o bankructwie i zostanie sprzedany dla pokrycia zadań wierzycieli;

1.3.4. majątek, nabyty po 1 stycznia 1992 r. za walutę wymienną;

1.4. właściciel indeksuje część majątku trwałego przedsiębiorstwa, wydzierżawioną innemu podmiotowi gospodarczemu i powiadomienia dzierżawcy o nowej jej wartości. Majątek nabyty w okresie ważności umowy o dzierżawie za środki dzierżawcy indeksuje dzierżawca.

W przypadku, gdy wydzierżawione jest całe przedsiębiorstwo, majątek indeksuje dzierżawca i powiadomienia właściciela.

W razie potrzeby umowa o dzierżawę może być zmieniona:

1.5. przyszość wartości majątku trwałego przedsiębiorstwa w powód indeksacji proporcjonalnie przydziela się do części zarejestrowanego w ustalonym trybie 1 kwietnia 1994 r. kapitału zakładowego (nominalnego kapitału państwowego i nominalnego akcyjnego) oraz ich rezerw.

Przedsiębiorstwa mogą zwiększać o sumę indeksowanego kapitału akcyjnego wartość nominalną (wartość wkładów) akcji (udziału) albo emitować akcje dodatkowe, nie zmieniając nominalnej wartości wcześniej emitowanych akcji. Nominalną wartość akcji zwiększa się o średni współczynnik indeksowania, który oblicza każde przedsiębiorstwo.

1.6. przedsiębiorstwa państwowe i państwowo-akcyjne powinny indeksować swój majątek trwały stosując nie mniejsze średnie współczynniki od ustalonych w punkcie 1.2. niniejszej uchwały.

Przedsiębiorstwom o innych formach własności (wliczając przedsiębiorstwa, posiadające kapitał zagraniczny) zaleca się indeksować majątek trwały przestrzegając ustalonego w ustawach trybu zmiany wysokości kapitału zakładowego oraz uwzględniając przepisy niniejszej uchwały. Przedsiębiorstwa te mogą indeksować swój majątek trwały stosując też inne współczynniki niż wyszczególnione w punkcie 1.2. niniejszej uchwały. Centralnej Komisji Prywatyzacji zaleca się, aby ustaliła w przedsiębiorstwach, nie posiadających statusu przedsiębiorstwa państwowego i państwowo-akcyjnego cenę posiadanych przez państwo emisji akcji nie niższą niż gdyby podniesiono wartość ich kapitału o średni współczynnik indeksowania, uzyskany po obliczeniu ich majątku trwałego na podstawie współczynników wyszczególnionych w punkcie 1.2. niniejszej uchwały.

Indeksacja majątku trwałego ma być dokonana do 1 maja 1994 r.

2. Ministerstwa, służby państwowe, zarządy miejskie i rejonowe, spełniające funkcje założycieli przedsiębiorstw, powinny zapewnić, aby na podstawie przepisów niniejszej uchwały w terminie został zindeksowany majątek trwały przedsiębiorstw.

3. Ustalić, że:

3.1. służby prowadzące państwowy rejestr przedsiębiorstw Re-

publiki Litewskiej i Komisja Prywatyzacji, powołana do zadań ewidencyjnych, przeprowadzając ewidencje, bezprawnie rejestrują dokonane w ustalonym trybie poprawki do statutu przedsiębiorstwa i zmiany akcji, związane z realizacją niniejszej uchwały.

3.2. reszki jednorazowych wydatków znajdujących się na części biernych kontach inwestycyjnych indeksuje się z zastosowaniem współczynnika 8. Do resztek części biernych kontach inwestycyjnych Litewskiego Banku Oszczędnościowego dołącza ustalone odsetki. Nie indeksuje się tej części środków, którą wykorzystuje się do rozliczeń za nabywanie w ustalony tryb Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań domy mieszkalne i mieszkania, jak też za inny majątek państwowy o nieindeksowanej wartości.

4. Litewski Bank Oszczędnościowy wspólnie z Ministerstwem Gospodarki powinien do 30 marca 1994 r. uodokładnić i przedstawić rządowi Republiki Litewskiej do zatwierdzenia tryb indeksowania i ewidencji środków znajdujących się na kontach inwestycyjnych oraz kwotę gotówki bilansowej części kont inwestycyjnych.

5. Polecić Ministerstwo Finansów, aby wspólnie z Ministerstwem Gospodarki do 30 marca 1994 r. przygotowało i zatwierdziło tryb indeksowania majątku trwałego i nie dokończonych robót kapitalnych, przewidując, że przedsiębiorstwa państwowe i państwowo-akcyjne mogą w latach 1994-1996 obniżyć sumy przewidziane na dekapitalizację (amortyzację) do sum obliczonych w 1993 roku. Suma procentów za użytkowanie kapitału państwowego w rezultacie indeksacji nie ulega zmianie.

6. Ministerstwo Gospodarki wspólnie z Ministerstwem Finansów i Litewskim Bankiem Oszczędnościowym powinny przygotować do 30 marca 1994 r. przedstawić rządowi Republiki Litewskiej do zatwierdzenia tryb indeksowania wartości majątku prywatyzowanych obiektów (przedsiębiorstw oraz rozliczenia za te obiekty (akcje przedsiębiorstwa), jednocześnie wstrzymując prywatyzację przedsiębiorstw, którą ogłoszono w informacyjnych biuletynach prywatyzacyjnych samorządów miast (rejonów) oraz republikańskim informacyjnym biuletynie prywatyzacji, jeśli prywatyzacja jeszcze się nie rozpoczęła. Prywatyzacja tych przedsiębiorstw będzie kontynuowana dopiero po indeksowaniu majątku trwałego, gdy zostanie ogłoszona nowa wartość indeksowanego kapitału.

7. Powodując się tą uchwałą, przedsiębiorstwa państwowe i państwowo-akcyjne w przyszłości powinny co roku samodzielnie indeksować majątek trwały, jeżeli ogólny współczynnik inflacji przekracza 1,2. Indeksowanie powinno być dokonywane nie częściej niż dwa razy do roku w trybie ustalonym przez Ministerstwo Gospodarki wspólnie z Ministerstwem Finansów i Departamentem Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej. Wędrzyni indeksowania części biernego majątku trwałego (indeks cen budownictwa i robót montażowych) i części aktywnej (indeks cen sprzedaży produkcji przemysłowej) ogłasza Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej.

Premier
Adolfas ŠLEŽEVIČIUS
Minister finansów,
p.o. ministra gospodarki
Eduardas VILKELIS

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-424 z 7 kwietnia 1994 r.

O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O czasowym wstrzymaniu działania artykułu 51 ustawy Republiki Litewskiej o wyborach deputowanych do rad samorządów"

Uzupełnić ustawę Republiki Litewskiej "O czasowym wstrzymaniu działania artykułu 51 ustawy Republiki Litewskiej o wyborach deputowanych do rad samorządów" (Dziennik Ustaw, 1993, nr 6 3-1189), mianowicie w pierwszym zdaniu po słowach "oraz odpowie-

dno zmniejszyć liczbę mandatów deputowanych do" dopisać słowa "nie mniej niż o dwie trzecie".
Ogłaszam tę ustawę przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent Republiki
Algirdas BRAZAUSKAS



Migawki wileńskie. Widok na hotel "Lietuva"

Fot. Zbigniew Markowicz

Leon Mitkiewicz wspomnienia kowińskie 1938-1939



W czasie śniadania, w imieniu wszystkich attaché wojskowych, wzniosł toast na cześć wojska litewskiego na ręce generała Raštikisa, przemawiając po rosyjsku, nasz dziekan pułkownik Saarsen. Generał Raštikis krótko odpowiedział również w języku rosyjskim. W ogóle kwestia językowa na Litwie jest dość skomplikowana. W gruncie rzeczy językiem powszechnie używanym w rozmowach ze mną przez starszych oficerów litewskich jest język rosyjski. To samo obserwuje się między starszą ludnością miejscową litewską. Po polsku — choć ten język starsi Litwini z pewnością znają — nie chcą mówić, a więc pozostaje język rosyjski jako sposób porozumiewania się z cudzoziemcami, a zwłaszcza z Polakami. Bez przesady, w Kownie językiem "diplomatycznym" jest rosyjski. Zauważyłem jednak, że młodzi, względnie młodszy wiekiem oficerowie litewscy znają, niektórzy bardzo dobrze, i inne języki obce, jak angielski, francuski i niemiecki.

Prasa litewska pełna jest niesmacznych akcentów wileńskich. Sprawa Wilna wymaga jednak zasadniczego rozstrzygnięcia. Albo pójdziemy na ugodę z Litwinami w sprawie wileńskiej, tj. zgodzimy się pod pewnymi warunkami na oddanie im Wilna, albo — obawiam się bardzo — stracimy Litwę bezpowrotnie.

Poza tym na Litwie działają w bardzo poważnym stopniu pieniądze angielskie i francuskie i wpływ rosyjskie, te ostatnie z ukrycia. Metody rządzenia Litwą są po prostu fatalne. Kłanianie się Niemcom na każdym kroku. Istnieją co najmniej trzy fronty polityki zagranicznej: ko zachodnim mocarstwom, ku Niemcom i ku Rosji. Rząd litewski jest zakłamany, ogłupia swój naród ultranacjonalizmem i "samodzielnoscia", a w praktyce życiowo stosuje zasadę: brać wszystko i gdzie się tylko da.

11 września

9 września br. odwiedził mnie pułkownik Saarsen, attaché wojskowy Estonii rezydujący w Rydze. Nie jest on zbyt elokwentny — ale powiedział tyle, że jest po naszej stronie w sprawie stosunków z Litwą. Litwinom miał powiedzieć: "Zapomnijcie o Wilnie i oddajcie Kłajpedę Niemcom". Uważa, że Litwa prowadzi fatalną politykę zagraniczną i wewnętrzzną. Przy okazji powtórzył swą rozmowę z generałem Raštikisem, w której Raštikis miał się wyrazić: "Ja jestem optymistą co do stosunków naszych z Polską". Używałem sobie co niemiara w czasie tej rozmowy i wygarnąłem wszystko, co mi leżało na wątrobie, oczywiście z myślą, że będzie to powtórzone komu należy. Wskazałem na prawdziwie litewski upór Litwy i że nastroje względem Polski, podsypane przez szowinistów.

Wieczorem był obiad u pułkownika Degławów (attaché wojskowy Łotwy). Tematem rozmów była, oczywiście, sytuacja w Czechosłowacji. Poseł czechosłowacki, pan Skalický, rozwijał z dużym przekonaniem tezę, że Czechosłowacja nie boi się wojny z Niemcami, bo wierzy głęboko w natchmiastową pomoc zbrojną Francji. Poglądy te wygłoszone były publicznie w obecności wszystkich wymienionych powyżej, a w tym i attaché wojskowego Rosji, który się nader pilnie przysłuchiwał wywodom pana Skalického, wygłoszonym po francusku. Nie mogłem się powstrzymać od uwagi, że w obecnej sytuacji Francja nie jest zdolna do zbrojnego wystąpienia przeciwko Niemcom, jednym słowem, zakwestionowałem możliwość wystąpienia zacepnego Francji w obronie Czechosłowacji przed Niemcami. Zbity z tropu pan Skalický zapytał mnie, na jakich podstawach opieram swoje twierdzenie o słabości militarnej Francji?

* Dużo później po tej rozmowie, bo już w Londynie we wrześniu 1941 roku, pan Skalický sam mi tę rozmowę przypomniał.

— Na podstawie ostatniej książki francuskiego generała Altmayera — odpowiedziałem — w której autor kategorycznie stwierdza, że Francja posiada linię obronną Maginota, ale nie posiada armii zdolnej do podjęcia natchmiastowych działań zaczepnych przeciwko niemieckiej linii Zygfryda. Generał Altmayer przyznaje, że nie jest rzeczą pewną, czy linia obronna Maginota okaże się dostatecznie silna, aby ostonić mobilizację i koncentrację armii francuskich, które będą się składały ze słabo przygotowanych rezerwistów*.

20 września

W związku z ostatnimi wypadkami politycznymi w Europie (Czechosłowacja) mamy bardzo złą, oskarżającą nas surowo, prasę na Litwie. Ostatnio Polska jest atakowana na dwóch frontach równoległe: naszej polityki w sprawie Czechosłowacji — głównie minister Beck, oraz zaniechanej od marca br. sprawy Wilna. W kwestii wileńskiej postawa całej prasy litewskiej, bez żadnego wyjątku, jest bardzo napastliwa. Wydobyto na powierzchnię ponownie wszystkie poprzednie argumenty litewskie o niezbytich, nieodpartych prawach do Wilna na czele z umową suwalską z 1920 roku.

Litewskie manewry jesienne w 1938 roku

W czasie między 13 a 15 września 1938 roku brałem udział w jesiennych manewrach wojska litewskiego. Terenem manewrów był powiat poniewieski po obu brzegach rzeki Niewiaży, na południe od Poniewieża. Sztab litewski przygotował bardzo starannie kwatery dla attaché wojskowych państw obcych, których zjechało aż dwunastu. Mieszkałymi wszyscy razem w niewielkim dworku, położonym tuż nad samą Niewiażą. Pomieszczenia nasze były skromne, o charakterze wybitnie polowym, ale zupełnie wygodne. Rozkoszowałem się zwłaszcza wspaniałym widokiem, jaki otwierał się z dworku stojącego na wyniosłym wzgórzu, na rzekę Niewiażę i przylegające łąki i lasy. Jesień zaczynała już barwić liście na żółto w lasach i snuły się wszędzie pasma babiego lata. Rolę gospodarzy objęli oficerowie sztabu z pułkownikiem Dulksnym na czele. Właściciele dworku prawie nie widywaliśmy, z wyjątkiem jednego wieczoru, kiedy zaproszono nas na słuchanie ludowych pieśni, śpiewanych przy kotowrotku przez zespół młodych dziewcząt. Młode Litwinki, jedna w drugą hoże, rumiane, zdrowe — sama krew z mlekiem — blondynki, potężnie zbudowane, śpiewały bardzo przyjemnie. Melodie litewskie są smutne, rzewne i trudne do zapamiętania.

Jeżeli kwatery nasze były skromne, to wyżywienie dla grona attaché wojskowych było na manewrach wprost oszałamiające, zarówno pod względem smakowitości, jak i obfitości potraw. Oczywiście, byliśmy wszyscy gośćmi generała Raštikisa i Sztabu Generalnego. Już od pierwszego rannego śniadania, które jedliśmy o godzinie 7, dostawaliśmy cały asortyment tradycyjnych dań i napojów litewskich. Momentem jednak kulminacyjnym był wieczorny obiad, kiedy powracaliśmy z terenu. Na wieczorne posiłki przyjeżdżał zwykle generałowie Raštikis i Cernius. W gronie attaché wojskowych stale przebywali poza pułkownikiem Dulksnym pułkownicy litewscy, attaché wojskowi: Skučas — w Moskwie; Mieškauskas — w Rydze i Koniecpolskis — w Paryżu. Byli oni naszymi przewodnikami w terenie w czasie całych manewrów litewskich. Naturalnie wykonywali tylko rozkazy kierownictwa manewrów, dołąk mają nas zawieźć, ale nie mogły darować pułkownikowi Mieškauskasowi, że pewnego dnia widzieliśmy wszystko, co może pokazać wieś litewska w pięknej słonecznej pogodzie wrześniowej, oprócz... wojska litewskiego. A właściwie w tym dniu podobno kawaleria litewska dokonała zagonu na tyły przeciwnika, biorąc do niewoli cały sztab dywizji.

Manewry wojska litewskiego nie były w tym roku zbyt interesujące. Brało w nich udział około dwóch dywizji piechoty, brygada kawalerii i jednostki wsparcia, przeważnie zmotywowane. Założenie manewrów i teren wybrał Sztab Generalny, prawdopodobnie generał Raštikis, w ten sposób, aby i wilk był syty i koza cała, tj. aby nie nadać ćwiczeniom jesieniom jakiegokolwiek myśli operacyjnej, która by mogła wskazywać, że armia litewska studjuje praktycznie działania wojenne przeciw komukolwiek z jej sąsiadów: Niemcom, Polsce i Rosji. Sztab litewski wybrnął z tej sytuacji w ten sposób, że ułożył plan ćwiczeń na trzy dni, polegający na obracaniu się wojsk dookoła w idealnym środkowym punkcie Litwy, między miasteczkami Krakinów a Pogiry, z tym, że rzeka Niewiaża była kolejno forsowana lub broniona. Cel manewrów w roku 1938 był więc całkowicie osłabiony pod względem politycznym. Zresztą, przed rozpoczęciem manewrów, jeszcze w Kownie, szef oddziału II, płk Dulksnis, zastrzegł się w obecności wszystkich attaché wojskowych, że manewry teoretyczne będą w małej skali i bez najmniejszych ambicji ani też aspiracji operacyjnych.

UWAGA! Olimpiada fizyczna "JUNIOR-94"

Tradycyjnie w kwietniu już po raz piąty zostanie przeprowadzona olimpiada fizyczna dla uczniów klas VIII i IX. Tym razem nie mieliśmy części korespondencyjnej, więc każdy może spróbować własnych sił przybywając 23 kwietnia do Uniwersytetu Pedagogicznego na Wydział Fizyki (adres: Studentów 39, dojazd z dworca kolejowego tro-

lejebusm nr 7). Olimpiada się rozpocznie o godz. 10.00 w audytorium nr 210. Jak zwykle na zwycięzców oczekują nagrody rzeczowe. Tym razem olimpiadę sponsorują fundacje "Głos" i "Więź", za co im komitet organizacyjny wyraża serdeczne podziękowanie.

Inf. wł.

Czwartek w Klubie Dyskusyjnym

Uwaga, absolwenci Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5. W tym roku szkoła obchodzi 50-lecie swego istnienia. W celu omówienia spraw związanych z jubileuszem, w ramach Polskiego Klubu Dyskusyjnego, odbędzie się spotkanie jej absolwen-

tów różnych lat i obecnego kierownictwa.

Byli uczniowie klas polskich, a także wszyscy zainteresowani zapraszani są w najbliższy czwartek do siedziby ZM ZPL (ul. Pylimu 45/2) na godz. 18.

Inf. wł.

Biała Waka zaprasza

Lekka atletyka, nie bez kozery uchodząca za "królową sportu", jest najbardziej masową dyscypliną. Według statutu jej tradycji, w sobotę 23 kwietnia br. w Białej Wace rejonu solecznickiego odbędzie się VII międzynarodowy bieg lekkoatletyczny, poświęcony Konstytucji 3 maja, i okazji 100-lecia światowego ruchu olimpijskiego oraz 70-lecia litewskiego ruchu olimpijskiego. Rejestracja zawodników do 10.30 w Białowackim Domie Kultury, start o godz. 11.00.

Rywalizacja przebiegnie w 7 grupach wiekowych wśród kobiet i mężczyzn. Dziewczęta i chłopcy do lat 14 pokonają dystans 2 km. W grupach wiekowych do lat 16 i do lat 20 będzie obowiązywał dystans 4 km, do lat natomiast 30, 40 i 50 będzie obowiązywał dystans

10 km, a powyżej lat 50 dystans 4 km.

Najlepsze w każdej grupie wiekowej otrzymają nagrody klubu sportowego "Solcza", Solecznickiego Wydziału Kultury oraz innych sponsorów. Nagrody otrzyma także również najmłodszy i najstarszy zawodnik, a także rekordziści trasy. Uczestniczyć w biegu zamierzają także sportowcy z Polski (Białogostoku i Grudziądza), Wilna i Białorusi. Po ukończeniu biegu odbędą się masowe gry ludowe, na które uprzejmie zapraszamy wszystkich chętnych. Informacji udzielamy telefonicznie 43-369, 43-333 albo 56-340.

Michał SIENKIEWICZ,
prezes klubu
sportowego "Solcza"

Pamięci Naszej Pani Reni

Nieubłaganie odchodzą od nas Ci, którzy od pierwszych dni istnienia naszej redakcji byli u jej kolebki. Przechworał po ciężkiej chorobie odeszła nasza pani Renia — linotypistka Regina Butkiewicz. Kilka miesięcy zabrakło do jubileuszu 60-lecia.

Należała do tych wyjątków, których się szczerze ceni za życia. Składano Jej podziękowania, wyrażano szacunek, chwalono, nagradzano, pisano w gazetach. Dla naszych pracowników redakcyjnych była symbolem niezawodności, pracowitości, wysokiego profesjonalizmu. Wcale nie ukrywalismy tego, że nieprzejdzie do pracy Pani Reni granicyż z katastrofalnym opóźnieniem wydania gazety. Toteż często przywoziłyśmy Ją do pracy z gorączką, nieraz błagaliśmy, by odpracowała drugą zmia-

nę. Nie odmawiała nigdy. Zawsze z uśmiechem i wyrozumieniem ta drobna, szczupłutka kobieta siałada przy ogromnej masynie, jak do pianina. Była pierwszym czytelnikiem naszych artykułów, zyczliwym krytykiem, nieraz korektorem i stylistą.

Na emeryturę odchodziła z trudem. Kochała wszystko, czym tu żyła — gazetę, pracę, nas. Musiała pomóc córkom, wnukom. Życie osobiste nie szczędziło Jej. Miła trudny los (maż zginął, gdy córki jeszcze się uczyły w szkole), ukochany brat zmarł zbyt wcześnie... Podzieliły z córkami, wnukami, rodziną Zmarłej ból niepowetowanej utraty. O sp. Pani Reni będziemy pamiętać przez długie lata.

Redakcja dziennika
"Kurier Wileński"

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:
al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

TELEWIZJA

WTOREK, 19 KWIEŃNIA

LTV

8.00 - Program. 8.05 - Audycja inform. 8.35 - Wiadomości w jęz. niem. 9.00 - Wiadomości w jęz. franc. 9.25 - Witaj, Francjo. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dziennik BBC. 18.40 - Dziennik (ros.). 18.50 - Program dla dzieci. 19.30 - Z archiwów klasyki filmowej. "Jedynę wyście". 20.00 - Aktualności. 20.20 - Państwo i obywatel. 21.00 - Panorama. 21.35 - Konkurs "Mój dom. Ekologia, energia, oszczędność". 22.30 - Magiczny teatr Raya Bradbury'ego. 22.55 - U progu międzynarodowego festiwalu filmowego. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.35 - Franc. film "Korniszony w czekoladzie".

BAŁTYCKA TV

19.00 - Program CNN. 19.40 - Wiadomości bałtyckie. 20.00 - Kino - moja miłość. Film "Operowe widmo".

TV POLONIA

18.00 - Teleexpress. 18.15 - Skoncepcje studio. "Tik-tak" - program dla dzieci. 22.00 - Panorama. 22.25 - Gość TV Polonia. 22.35 - "Bliisko, coraz bliżej" (12) - serial TVP. 24.00 - Przegład kulturalny. 1.00 - Panorama.

TVP - 1

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Dornowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 - "Hasko: Kocham cię" (3) - serial prod. USA. 11.50 - Muzyczna Jedynka. 11.55 - "Taki jest świat" - magazyn reporterski. 12.20 - Reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Magazyn notowań. 13.45 - Dla młodych widzów. 14.30 - 16.55 - TV edukacyjna. 17.05 - Dla młodych widzów. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Klinika zdrowego człowieka. 18.40 - Reportaż. 19.05 - "Hasko: Kocham cię" (3) - serial prod. USA. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.15 - Studio sport. 23.10 - Program publicystyczny. 24.00 - Wiadomości. 0.15 - Muzyczna Jedynka. 20.20 - "Wynajmij pokój" - film fab. prod. polskiej. 1.30 - Program publicystyczny.

ŚRODA, 20 KWIEŃNIA

LTV

8.00 - Program. 8.05 - Audycja inform. 8.35 - Wiadomości w jęz. niem. 9.00 - Wiadomości w jęz. franc. 18.00 - Dziennik. 18.10 - Dziennik BBC. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Program dla dzieci. 19.30 - Studio partyjne. 20.15 - Serial "Psi dom". 20.40 - VRS 666. 21.00 - Panorama. 21.35 - Bżeg. 22.30 - Magazyn notowań. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.35 - Wieczorynka.

BAŁTYCKA TV

18.15 - Transmisja meczu piłki nożnej. Litwa - Izrael. 20.15 - Wiadomości bałtyckie. 20.30 - Wiadomości ze świata (CNN). 20.45 - Przegląd koszykówki. 21.10 - Film "Po 50 latach". 21.30 - Problemy. Poglądy. Perspektywy.

TV POLONIA

18.00 - Teleexpress. 22.00 - Panorama. 22.25 - Gość TV Polonia. 22.35 - "Bliisko, coraz bliżej" (13) - serial TVP. 24.00 - Polskie sprawy - program publicystyczny. 1.00 - Panorama.

TVP - 1

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Dornowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 - "Hasko: Kocham cię" (3) - serial prod. USA. 11.50 - Muzyczna Jedynka. 11.55 - "Taki jest świat" - magazyn reporterski. 12.20 - Reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Magazyn notowań. 13.45 - Dla młodych widzów. 14.30 - 16.55 - TV edukacyjna. 17.05 - Dla młodych widzów. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Klinika zdrowego człowieka. 18.40 - Reportaż. 19.05 - "Hasko: Kocham cię" (3) - serial prod. USA. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.15 - Studio sport. 23.10 - Program publicystyczny. 24.00 - Wiadomości. 0.15 - Muzyczna Jedynka. 20.20 - "Wynajmij pokój" - film fab. prod. polskiej. 1.30 - Program publicystyczny.

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Wiadomości. 7.40 - Muzyka. 8.00 - Aerobic i sport. 8.30 - Filmy anim. 10.00 - Film fab. "Dyżurna apteka". 10.30 - Lekcja jęz. ang. 10.33 - Notruf California. 11.00 - The Bold and the Beautiful. 11.30 - Days of Our Lives. 12.00 - Der Preis ist Heis. 12.30 - Familien Duell. 13.00 - Dziennik CNN. 13.30 - Co nowego w przedsiębiorczości. 14.00 - Zrywno i wino. 14.30 - Wakacje w raj. 15.30 - Sport dla wypoczynku. 16.00 - Lekcja jęz. ang. 16.03 - Muzyka. 17.00 - Filmy anim. 17.50 - Muzyka. 18.00 - Po Europie. 18.30 - Program z Jurorka. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25 - Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 - Film fab. "Santa Barbara". 20.25 - Witryna. 20.30 - Informacja Tele-3. 20.40 - Program muzyczny. 21.05 - Wiadomości. 21.10 - Dziennik CNN. 21.30 - Lekcja jęz. ang. 21.33 - Wolne słońce. 22.00 - Film "Grease 2". 23.40 - Lekcja jęz. ang. 23.45 - Muzyka.

OSTANKINO

5.15 - Gimnastyka. 5.30 - Poranek. 7.45 - Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 - Wiadomości. 8.20 - Sroka. 8.40 - Film "Tajemnice Petersburga" (4). 9.40 - Lalka moich marzeń. 10.10 - Klub podróżników. 11.00 - Wiadomości. 11.20 - Ekspres prasowy. 14.00 - Dziennik. 14.25 - Przedsiębiorca. 15.20 - Film anim. "Przygody Tomka Sawyer'a". 15.50 - Lalka moich marzeń. 16.20 - Klub 70. 16.50 - Zagadka. 17.00 - Wiadomości. 17.25 - Międzypaństwowa spółka "Mir". 17.45 - Dokumenty i losy. 17.50 - O pogodzie. 17.55 - Film "Tajemnice Petersburga" (4). 18.55 - Klub "Biała papuga". Autorski program E. Rianzanowa. 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Wiadomości. 20.35 - O pogodzie. 20.45 - Beau Monde. 21.00 - Program sportowy. Piłka nożna. 22.25 - Ekspres prasowy. 23.05 - Wiadomości. 23.15 - Czy znacie Maria Faliach?

IWA IVA WBA ZSA "IVA" SPRZEDAJE: 1. Traktory T-25 "Władimirec" z dostawą. NAPRAWIAMY: 1. Silniki samochodów osobowych i ciężarowych. 2. Obetuga techniczna, regulowanie zapłonu i gaźników. 3. Szlifujemy wały korbowe i bloki, tulejowanie. 4. Naprawa zawieszek, hamulców. 5. Parce nadwozowe, spawalnica. ADRES: Vilnius, ul. Metalu 7, tel. 61-21-05 od godz. 9 do 11, 74-03-64 od godz. 19. (Zam. 397)

Lietuvs Respublika UZDAROJI AKCINĖ BENDROVĖ Akeluva ZSA "KELUVA" SPRZEDAJE: - elektrody UONI 13/55 4, 3 mm - 1,35 + 1,65 Lt/kg - różne ąrubry - 1,40 + 2,30 Lt/kg - różne nakrętki - 2,00 + 2,30 Lt/kg - różne gwóźdźe - 1,30 + 1,50 Lt/kg - zawieszane klódkki - 7,50 Lt/ksz. - zamki wpuszczane - 12,00-13,00 Lt/ksz. - ąrodki do zamków z kluczami - 5,00 Lt/ksz. - blachę cynkową 0,55 (1,25x2,50 m) - 20,00 Lt/arkusz - papa RKP-300 (rul. 15 m²) - 18,00 Lt/rulon - bitum budowlany M-4 - 46,00 Lt/ksz. - biala farba BK (bezcza 48 kg) - 5,00 Lt/kg - noża do rólwnarek samochodowych - 46,00 Lt/ksz. - sól jadalcą (worek 40 kg) - 0,20 Lt/kg - sól jadalną - 0,12 Lt/kg Czynnny jest sklep. Liepkalnio 83a, Vilnius, tel. 22-24-20, 22-14-40. (Zam. 366)

OKAZJA! "PRZYJACIOŁKA", "PANORAMA", "KOBIETA I ŻYCIE" oraz inne czasopisma z Polski najlepiej do nabycia w księgarni "Saturnas", w hollu samorzadu rejonu wileńskiego (Rinkinis 50) oraz w dziale reklamy "Kurier Wileński", pokój 1114. (Zam. 397)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNE ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy každy dzien od godz. 9 do 20 Vrublevskio 2, kolo placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17. SPRZEDAJEMY 1-pokojowe mieszkankie na Antokulu i 3-pokojowe mieszkankie w Szeszkinie. Vilnius, tel. 22-76-22. (Zam. 387)

Smaczone filetowane sfile-dzie kilku gatunków, a takze różnorodnne majonezy, sloydce, polskie galaretki o smaku poziołkowym, malinowym i wielu innych kupujcie taniej w hurtowni-księgarni przy ul. Savanorių, 123 (dojazd trol. 4, 6, 18, przystanek "Revonija"). (Zam. 315)

SPRZEDAJE SIĘ tanio i modną dzinsową odzie. Vilnius, tel. 35-51-36. Kaunas, tel. 22-51-57 w godz. 9-19. (Zam. 335)

USŁUGI WESELNE Kolorowe fotografie "Kodak", video, samochody zagraniczne, muzykanci. Vilnius, tel. 41-38-97. (Zam. 395)

SKUPUJEMY czekci inwestycyjne. Rozliczamy się od razu. Vilnius, Jasiniskio 1/8, tel. 22-31-70. (Zam. 381)

SPRZEDAJE urządzenie gazowe do samochodów osobowych. Napelniane od zewnątrz. Vilnius, tel. 46-14-06. (Zam. 357)

POSZUKUJE PRACY dziewczyna z wyższym wykształceniem, znająca języki litewski, polski, posiadająca wiadomości teoretyczne w dziedzinie księgowości. Vilnius, tel. 76-25-57 w godz. 8.00 - 10.00. (Zam. 399)

SPRZEDAJE DOM w Kalnaim na 1-kiłtarowej dzielni przy domu w Nowej Wilejki. Vilnius, tel. 22-76-22. (Zam. 398)

REMONTUJEMY pralki "Wiatka-automat", Importowe pralki automatyczne oraz inny domowy sprzęt elektryczny. Vilnius, tel. 45-57-81. (Zam. 365)

STUDENT POSZUKUJE KOREPETYTORA języka niemieckiego. Vilnius, tel. 46-41-88, telefonować wieczorem. (Zam. 401)

POGODA Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno - wschodni. Temperatura w dzień 5 - 7 stopni ciepla. W ciągu następnnych dwóch dni przeważnie bez opadów. Temperatura w nocy 1 - 6 stopni mrozca, w dzień - 9 - 15 stopni ciepla.

POŻYCZAMY pieniądze. Sprzedajemy 1-3 pokojowe mieszkankie. Vilnius, tel. 22-76-22. (Zam. 385)

Naszej kolezance p. Janinie SIWICKIEJ najszerzszere wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składa grono pedagogiczne Mielkúnskiej Szkoły Średniej

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę, codziennie od godz. 9 do 20. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 319)

EKRANY LIETUVA - "Kilborg polciant" (USA) - 012, 14, 16, 18, 20. VILNIUS - "Doskonaly świat" (USA) - 11, 30, 14, 10, 16, 50, 30. HELIOS - I sala - "Seks według horoskopu" (Francja) - 01, 11, 12, 50, 14, 50, 16, 40, 18, 40, 20, 40. II sala - "Niezwyoczona parka" (USA) - 01, 10, 40, 12, 20, 14, 10. "Rodzinka Adamsów-2" (USA) - 01, 16, 17, 50, 19, 40. "Pravdy McCoy" - 01, 21, 20.

Dzurnni wydania: Jerzy SURWILLO Marian BOGDZIUŃ Krystyna BOGDANOWICZ Antonina MISZCZUK Krystyna KRZYŃSKA Łoretta BORKOWSKA

KURIER Wileński Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218 Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.) Nr rejestracji - 2017015. Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

TELEFONY: redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, stylki, rodzinny i prawa - 42-79-64, prawnik - 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego - 42-79-81, życia wsi - 42-79-83, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności - 42-79-77, handlu, usług i komunikacji - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, felietonów i sportu - 42-90-63, listów - 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny - 42-72-70, korespondenci: na region wileński - 42-78-90, 45-03-95, koleżniczki - 52-780, święciański - 44-21-46, trocki i szyrwinciki - 62-42-67, fotokorespondenci - 42-90-81, tłumacz - 42-90-60, 42-72-71, stylści - 42-72-92, maszynistki - 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Biuro ogłoszeń i reklamy - pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon - 42-69-63. Czynnne od 9.00 do 17.00 w dniah pracy.